

# Jerzy Mańkowski

---

## Data urodzin królowej Jadwigi Andegaweńskiej i jej ślubu z Władysławem Jagiełą w kontekście aktu krewskiego : uwagi filologa do interpretacji głównych źródeł

---

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego 5, 27-71

---

2013 (2014)

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jerzy Mańkowski**  
Instytut Filologii Klasycznej  
Uniwersytetu Warszawskiego; *emeritus*

DZIEŃ URODZIN KRÓLOWEJ JADWIGI ANDEGAWEŃSKIEJ  
I DZIEŃ JEJ ŚLUBU Z WŁADYSŁAWEM JAGIEŁŁĄ  
W KONTEKŚCIE AKTU KREWSKIEGO.  
UWAGI FILOLOGA DO INTERPRETACJI ŹRÓDEŁ

W żadnej czternastowiecznej kronice, w żadnym ze znanych dokumentów nie zanotowano, jak wiemy, faktu przyjścia na świat Jadwigi, najmłodszej córki Elżbiety Bośniaczki i Ludwika Węgierskiego, przyszłej królowej Polski<sup>1</sup>. Nie ma też śladów, by rok jej urodzenia był przekazywany przez tradycję ustną. Uderzające, że zachowane u Długosza dwa wierszowane epitafia Jadwigi, liczące łącznie ponad 130 wersów, choć bardzo dokładnie określają moment jej śmierci, nie informują o wieku zmarłej królowej<sup>2</sup> – a jest to przecież podstawowy i stały element rzeczywistych i literackich napisów nagrobkowych. Czyżby rok urodzenia królowej Jadwigi nie był ich autorom znany?

Mimo tych niedostatków, to właśnie Długoszowe *Annales* przez całe stulecia były podstawowym polskim źródłem, z którego czerpano najważniejsze informacje biograficzne o królowej Jadwidze. O jej urodzeniu się Długosz mówi dwukrotnie: na początku księgi X (ale tam tylko ogólnikowo), kiedy przedstawia genealogię jej ojca, Ludwika Węgierskiego, oraz w rozdziale poświęconym wydarzeniom roku 1371<sup>3</sup>. Oba miejsca ukazują jawnie, że pokoleniu Długosza prawdziwa data urodzin królowej Jadwigi nie była już znana. Jasno to widać m.in. z tzw. autografu *Annales* (kodeks nr 1306 IV Biblioteki Czartoryskich w Krakowie). Kiedy historyk oddawał kopiście do przepisania swój rękopis księgi dziesiątej, pod rokiem 1371 nie było jeszcze wzmianki o Jadwidze; autor najprawdopodobniej zaznaczył tylko, gdzie należy zostawić kilka wolnych linijek na dopisanie później informacji

<sup>1</sup> Jej rodowód: W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 3; zob. też S. A. Sroka, *Genealogia Andegawenów węgierskich*, Kraków 1999, s. 54-55.

<sup>2</sup> Joannis Dlugossii *Annales seu Cronicae incliti regni Poloniae. Liber decimus 1370-1405*, Varsaviae 1985 [dalej cyt. jako *Annales*], s. 234-235 i 265-267.

<sup>3</sup> *Annales*, odpowiednio s. 23 i 27.

o jej narodzinach. Niczego dokładniejszego jednak, jak widać, nie udało mu się dowiedzieć i ostatecznie puste miejsce w „autografie” pod rokiem 1371 (w którym to roku, jak dziś wiemy, urodziła się nie Jadwiga, lecz jej starsza siostra Maria, przyszła królowa Węgier) zappełnił wpisanymi własną ręką impresjami o niespełnionych nadziejach królewskiego małżeństwa, gdy zamiast upragnionego syna urodziła się trzecia z kolei dziewczynka<sup>4</sup>. W taki sam sposób pod rokiem 1372 dopisana została do pierwszej wersji księgi X informacja o *desponsatio* późniejszej królowej Marii<sup>5</sup>, późniejszej królowej Węgier; widać z tego, jak niełatwo było historykowi zbierać informacje o córkach Ludwika i Bośniaczki.

Pomyłkę Długosza co do roku urodzenia Jadwigi dopiero po ponad czterech stuleciach wykrył Jan Dąbrowski. Analizując dokumenty źródłowe związane



Fot. 1. Popiersie Ludwika Węgierskiego (Wielkiego) przed jego zamkiem Diósgyőr w Miskolcu (węg. *Miskolc*) w komitacie Borsod-Abaúj-Zemplén w północno-wschodniej części obecnych Węgier. Fot. Dominik Szulc.

<sup>4</sup> Długoszowe *tercio fecundata utero* naprawdę mogłoby odnosić się do Elżbiety Bośniaczki przed urodzeniem Marii w roku 1371; Jadwiga była czwartym dzieckiem Elżbiety i Ludwika – informują o tym dokładnie komentarze do *Annales*, s. 276-277.

<sup>5</sup> Tamże, s. 31.

z Ludwikiem Węgierskim, ustalił on daty urodzin córek: Katarzyny, Marii i Jadwigi. Okazało się, że najmłodsza Jadwiga urodziła się po 3 października 1373, a przed 16 kwietnia 1374 r., najprawdopodobniej „około 1 stycznia 1374”<sup>6</sup>.

Bliżej, a zadziwiająco dokładnie, dzień urodzin Jadwigi wskazał Jerzy Dobrzycki w wyniku prac nad rekonstrukcją jej średniowiecznego horoskopu: z astrologicznych zestawień i obliczeń wynikało, że urodziła się w znaku Ryb, a więc po 11 lutego<sup>7</sup>.

Dla moich poszukiwań wielkie znaczenie mieć będą dociekania ks. Bolesława Przybyszewskiego, nastawione na wydedukowanie daty urodzin Jadwigi z aktu budzińskiego, wystawionego przez królową Elżbietą Bośniaczkę<sup>8</sup> (ona jest w nim wymieniona na pierwszym miejscu), ogłaszającą w nim ważką decyzję dotyczącą przyszłości Jadwigi. Królowa zarządza, by jej córka już teraz (w kilkanaście dni po wystawieniu dokumentu) dopełniła kontraktów małżeńskich zawartych przez rodziców i bezzwłocznie podjęła regularne intymne współżycie z zaręczonym z nią w dzieciństwie księciem Wilhelmem Habsburgiem; byłoby to równoważne z zawarciem i dopełnieniem między nimi małżeństwa. Z tego dokumentu drogą dedukcji księdzu Przybyszewskiemu udało się wydobyć godną uwagi datę urodzin Jadwigi: 15 lutego 1374<sup>9</sup>. Trzeba powiedzieć, że nie doceniono należycie tego odkrywczego ustalenia, choć w literaturze przedmiotu zostało ono oczywiście odnotowane, a odtworzoną datę urodzin za prawie całkowicie pewną uznał Zygmunt Wdowiszewski<sup>10</sup>.

Ksiądz Przybyszewski był jednym z tych uczonych<sup>11</sup>, którzy zainteresowani aspektami prawnymi małżeństwa Jadwigi (a to problem w jej życiorysie i skomplikowany, i bardzo delikatny), sięgnęli do historii prawa kanonicznego, w szczególności do obowiązujących w XIV w. kościelnych przepisów regulujących zaręczyny i zawieranie małżeństw. Korzystano przy tych dociekaniach m.in.

<sup>6</sup> J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370-1382*, Kraków 1918 [reprint Kraków 2009], s. 20-21; por. komentarz w *Annales* na s. 279 (przyp. 10 – bez wymienienia nazwiska Dąbrowskiego).

<sup>7</sup> Wyniki tych badań referuje E. Śnieżyńska-Stolot, *Tajemnice dekoracji Psalterza Floriańskiego. Z dziejów średniowiecznej koncepcji uniwersum*, Warszawa 1992, przyp. 80 na s. 79.

<sup>8</sup> ks. B. Przybyszewski, *Święta Jadwiga królowa zdobna w cnoty*, Kraków 1997, s. 29. Pogłębionej analizie został tam poddany dokument wystawiony w Budzie *feria sexta proxima post festum beati Iacobi Apostoli, Anno Domini MCCCLXXX. quinto*. W dalszym ciągu artykułu prezentowane będą kolejne edycje tego dokumentu oraz nasuwające się przy jego lekturze spostrzeżenia.

<sup>9</sup> Tamże, s. 29. Gdyby nie pomyłka przy tłumaczeniu łacińskiego zwrotu występującego w tekście, wynikiem obliczeń byłby dzień 14 lutego.

<sup>10</sup> Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 63.

<sup>11</sup> Por. notę Ks. Bolesław Przybyszewski (1908-2001) – sylwetka na stronie internetowej Biblioteki Uniwersyteckiej KUL: [http://www.bu.kul.pl/ks-boleslaw-przybyszewski-1908-2001-sylwetka,art\\_11346.html](http://www.bu.kul.pl/ks-boleslaw-przybyszewski-1908-2001-sylwetka,art_11346.html) [dostęp 2014-02-28].

z bardzo dobrze napisanego podręcznika akademickiego, autorstwa ks. Józefa Pelczara<sup>12</sup>. Do tegoż podręcznika wcześniej sięgnęła, twórczo wykorzystując go w badaniach nad biografią Jadwigi, również Anna Misiąg-Bocheńska. Jej przełomowe studium<sup>13</sup> jako pierwsze zestawiało informacje, tkwiące w zapisach kalendarza katedry krakowskiej, z obowiązującymi w tamtych stuleciach papieskimi dekretami<sup>14</sup>, wskazującymi, jak rozstrzygać różne trudne kwestie związane z zawieraniem małżeństw i z prowadzącymi do nich zaręczynami. Autorka jasno pokazała, jak notatka w Kalendarzu o odwołaniu przez Jadwigę zaręczyn (*sponsalia*) z Wilhelmem prowadzi do określenia daty urodzin królowej<sup>15</sup>. Niektóre tezy autorki mogą jednakże wywoływać wątpliwości i skłaniać do wysuwania zastrzeżeń.

Zastrzeżenie pierwsze, najpoważniejsze i podstawowe, dotyczy rozumienia drugiej części ważnego zapisu, umieszczonego w Kalendarzu na górze strony nad dniami 15-19 lutego. Jego część pierwsza mówi o uroczystym ślubie Jadwigi i Jagiełły w dniu 17 lutego. Druga część notatki, informująca o odwołaniu przez królową jej domniemanych (*si qua fuerunt*<sup>16</sup>) zaręczyn z Wilhelmem Austriackim, ma

<sup>12</sup> *Prawo małżeńskie katolickie z uwzględnieniem prawa cywilnego obowiązującego w Austrii, w Prusach i w Królestwie polskiem* napisał X. Józef Pelczar [...] Drugie przejrzone i pomnożone wydanie, Kraków 1885. Autor był profesorem i dziekanem Wydziału Teologicznego, prorektorem, a w latach 1882-1883 rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, potem biskupem przemyskim; ogłoszony świętym Kościoła katolickiego.

<sup>13</sup> A. Misiąg-Bocheńska, *Dwie daty z życia królowej Jadwigi*. „Polonia Sacra. Kwartalnik teologiczny”, R. II, z. 3 (1949), s. 267-275.

<sup>14</sup> *Corpus iuris canonici* ; pars II: *Decretales Gregorii papae IX*, Leipzig 1881 [dostępny (2012-04-13) zapis cyfrowy [http://www.hs-augsburg.de/~harsch/Chronologia/Lspost13/GregoriusIX/gre\\_0000.html](http://www.hs-augsburg.de/~harsch/Chronologia/Lspost13/GregoriusIX/gre_0000.html)]. Autorytet *Dekretalów*, zbioru papieskich orzeczeń przede wszystkim w kwestiach prawa kościelnego, był u nas tak wielki, że sięgano do nich po radę również przy podejmowaniu ważnych decyzji państwowych w sprawach, których *Dekrety* mogły dotyczyć jedynie *per analogiam*, nie bezpośrednio – p. dr Marek Janicki z Instytutu Historycznego UW *in memoriam revocavit* opowieść Długosza o roku 1434, kiedy to dla wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości, dotyczących planowanej koronacji dziesięcioletniego Władysława Warneńczyka i nieodłącznej od koronacji przysięgi *de confirmatione iurium regni*, na polecenie biskupa Oleśnickiego przyniesiony został z biblioteki katedralnej *Decretalium liber* (*per Casimirum regem donatus*); po wyszukaniu w nim i odczytaniu różnych orzeczeń dotyczących osób niepełnoletnich, podjęto decyzję o koronacji Władysława; zob. Joannis Dlugossii *Annales seu Cronicae incliti regni Poloniae*. Liber undecimus et liber duodecimus: 1431-1444, Varsaviae 2001, s. 133.

<sup>15</sup> A. Misiąg-Bocheńska, dz. cyt., s. 271 -275.

<sup>16</sup> ks. B. Przybyszewski, *Święta królowa ...*, s. 45 dopatrywał się w tym miejscu błędów gramatycznych i zdanie warunkowe poprawiał na *si quae fuisset*. W kronikarskiej notatce błędu jednak nie ma: *qua* to *nominativus pluralis* zaimka nieokreślonego w rodzaju nijakim, dlatego orzeczenie jest w liczbie mnogiej, *fuerunt* natomiast wypukła obiektywizm kronikarza, jego powstrzymanie się od subiektywnej oceny ważności tamtych zaręczyn. Zdanie znaczy: jeśli zaręczyny były ważne, zostały odwołane, jeśli nie były ważne – nie było czego odwoływać. Nie można tej źródłowej notatki przekształcać – przez wnoszenie koniektur – w subiektywne odrealnienie sponsaliów (*modus irrealis* z koniunktywem *plusquamperfecti*), ani *ex post* przerabiać, wbrew jej autorowi, na rzekomy cytat z wygłoszonej

kluczowe znaczenie dla ustalenia rzeczywistej daty urodzin Jadwigi. W powszechnej opinii panuje przekonanie, jakoby notatka ta informowała, że Jadwiga odwołała zaręczyny z Wilhelmem Austriackim w dniu swego ślubu z Jagiełłą<sup>17</sup>, ślub ten miałby się zaś odbyć w rocznicę jej urodzin. Odpowiedzialność za upowszechnienie tego przekonania, powszechnie przyjętego i przy różnych okazjach powtarzanego, a przecież nie mającego oparcia w treści dokumentu, w dużym stopniu ponosi informacja, iż *Kalendarz Krakowski przekazał nam wiadomość o takim odwołaniu przez Jadwigę, w dniu jej ślubu z Jagiełłą, zaręczyn z Wilhelmem*<sup>18</sup>.

Tymczasem uważna lektura kalendarzowej zapiski pozwala stwierdzić, że odwołanie zaręczyn (*revocatio sponsalium*) odbyło się jako odrębna ceremonia, nie w dniu uroczystego ślubu lecz wcześniej. Zatem to nie dzień 17 lutego (lub – według generalnie przyjmowanej, choć nie do końca pewnej poprawki – dzień następny, 18 lutego) był tym dniem, w którym królowa Jadwiga, mając już status osoby legitymującej się urzędową *maturitas*, dokonała *revocatio*. Innymi słowy, z zapisu w kalendarzu katedry krakowskiej nie wynika, że dzień ślubu Jadwigi był dniem odwołania zaręczyn z Wilhelmem. Z tego samego nie wynika też, że dopiero w tym dniu ukończyła 12 lat. Musimy tej ważnej kwestii poświęcić więcej uwagi.

Konieczne jest przede wszystkim przytoczenie zapisu, który będzie przedmiotem naszej analizy. Najpierw początkowy fragment pierwszego zdania: *Anno Domini M<sup>o</sup>CCC<sup>o</sup> LXXX sexto [...] die Jovis XIII mensis Februarii predictus dominus Jagalo cum fratre uterino Wyganth per dominum Bodzantham archiepiscopum in ecclesia Cracoviensi sunt baptizati*<sup>19</sup>. W ten sposób mamy podaną informację o dniu, miesiącu i roku, w którym Jagiełło został ochrzczony oraz o kościele, w którym dokonano obrzędu. (Relacja Długosza o chrzcie Jagiełły w dniu 14 lutego zostanie przedstawiona w dalszej części naszych rozważań).

A oto *in extenso* zdanie drugie tej ważnej notatki: *Item anno et mense predictis die solis XVII mensis iam dicti cum domina Heduigi regina Polonie predictus dux Wladislaus matrimonio cum multa sollempnitate sunt copulati. Et licet predicta Heduigis, ut asserebatur, in annis puerilibus fuisset Wyhelmo duci de Austria per*

---

*revocatio* (dopasowując formę orzeczenia w zdaniu podrzędnym do reguł *consecutio temporum* obowiązujących w *oratio obliqua*).

<sup>17</sup> Należy zauważyć nieprzesądzającą sprawy, wyróżniającą się starannym doborem sformułowań, wypowiedź J. Wyrozumskiego: *W dniu 18 lutego 1386, stanąwszy przed ołtarzem katedry wawelskiej, w akcie poprzedzającym ślub z Jagiełłą, Jadwiga, już w wieku sprawnym („in annis maturitatis”) publicznie odwołała swoje zaręczyny („sponsalia”), jeżeli miały miejsce („si qua fuerunt”), z Wilhelmem austriackim dokonane w dzieciństwie („in annis puerilibus”) przez rodziców obu stron.*

<sup>18</sup> A. Misiąg-Bocheńska, dz. cyt., s. 272.

<sup>19</sup> *Pomniki dziejowe Polski (=MPH)*, seria II – t. V, *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Zofia Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978, s. 125.

*parentes desponsata, tamen tunc existens in annis maturitatis publice in ecclesia predicta ipsa sponsalia, si qua fuerunt, irritavit et revocavit*<sup>20</sup>.

Taką więc informację przekazuje Kalendarz pamięci potomnych: Jagiełło i Jadwiga w niedzielę 17 lutego 1386 r. uroczyście zawarli małżeństwo. Miejsce ceremonii ślubnych nie zostało w notatce wymienione, najpewniej dlatego, że było ono – katedra wawelska – oczywiste, toteż wyraźniejsze wskazywanie go mogło wydawać się zbędne. Natomiast zdanie poświęcone *revocatio* precyzuje, że odwołanie odbyło się w kościele ostatnio wymienionym (czyli we wspomnianej przy chrzcie Jagiełły katedrze krakowskiej). Gdyby odwołanie zaręczyn bezpośrednio poprzedzało ślub, gdyby obie uroczystości odbywały się razem, jedna po drugiej w tym samym kościele, kto wpisywałby informację, gdzie odbyła się *revocatio*?!

Jeżeli zaś autor notatki widział potrzebę zwrócenia uwagi na miejsce *revocatio*, katedry, to najwidoczniej chciał zaznaczyć, że ten ważny akt dokonał się nie gdzieś po cichu, bez świadków, lecz w najważniejszej świątyni Krakowa. Zauważmy ponadto ulokowany w tejsze zapisce przysłówek *publice*. Znowu musiałoby dziwić, skąd ta potrzeba dobitnego podkreślenia przez autora notatki, że ceremonia *revocatio* odbyła się *publice*, jeśli byłaby ona połączona z uroczystym królewskim ślubem, w którym uczestniczyły elity duchowieństwa, dostojników świeckich i dworu?! Powtórzmy: gdyby *revocatio* rzeczywiście odbyła się razem ze ślubem, nie byłyby potrzebne żadne dodatkowe informacje o jej okolicznościach, w szczególności o tym, że została dokonana *publice in ecclesia predicta*. Czy trzeba było kogokolwiek informować, że zaślubiny królewskie w katedrze wawelskiej odbywały się *publice*?

Dodatkowym dowodem na to, że *revocatio* została dokonana dopiero w dniu ślubu ma być fraza notatki *tunc existens in annis maturitatis*. Anna Misiąg-Bocheńska, autorka wspomnianego już cennego studium, które zdobyło sobie trwałe miejsce w historii badań nad dniem urodzin królowej Jadwigi, stwierdza apriorycznie: *Ponieważ [...] unieważnienie przez Jadwigę zaręczyn z Wilhelmem oraz uroczystość zaślubin miały miejsce dopiero 18 lutego [...] Słowo t u n c użyte przez kronikarza w tekście przekazu Kalendarza, należałoby zatem tłumaczyć jak najbardziej ściśle: w t e d y w ł a s n i e*<sup>21</sup>. Zauważmy najpierw, że zaskakująca jest kolejność przedstawionych w tym wywodzie racji: to chyba bowiem ze znaczenia *tunc existens* należałoby wyprowadzać wniosek o czasie odwołania zaręczyn, a nie nadawać temu *tunc existens* znaczenie dopasowane do tezy o jednoczesnym, w tym samym dniu, odwołaniu zaręczyn i zawarciu związku małżeńskiego. To, co wymaga udowodnienia (*unieważnienie [...] miały miejsce dopiero 18 lutego*), stało się podstawową przesłanką, na której opiera się całe dalsze rozumowanie.

<sup>20</sup> Tamże, s. 125-126.

<sup>21</sup> A. Misiąg-Bocheńska, dz. cyt., s. 273.

Filolog, sługa słów i budowanych ze słów tekstów, musi w związku z tym zauważyć, że *tunc* nie ujmuje czasu punktowo, nie wskazuje na jakiś jeden tylko moment; *tunc* osadza wydarzenie, o którym mowa, w dość szerokim kontekście czasowym ('wówczas', 'w owym czasie', 'w zaistniałej sytuacji'), a więc *tunc in annis maturitatis* nie oznacza 'tego <właśnie> dnia, kiedy doszła do pełnoletności', lecz 'w tamtych dniach, będąc <już> w okresie *maturitas*'. Doszedłszy do pełnoletności, odwołała zaręczyny z Wilhelmem.

Trzeba to *tunc*, nawiązujące do czasu, do okoliczności, do warunków podanych w kontekście, zobaczyć w innych zdaniach z epoki, by upewnić się, że nie oznacza ono jakiegoś krótkiego odcinka czasu ('w tym właśnie momencie', 'w tym dokładnie dniu'). Oto w statutach wiślickich Kazimierza Wielkiego pojawia się zapis, że gdy z tego świata odchodzi ktoś z rycerstwa czy szlachty, a pozostawia niezamężne córki, wtedy (*tunc*) ich wydaniem za mąż i wyposażeniem mają zająć się bracia: *si quis militum aut nobilium de hoc saeculo migraverit, habens filios, vel filias, tunc filiae per fratres maritis tradantur, dote tamen eis de more consveto assignata*<sup>22</sup>. W tym postanowieniu *tunc* może odnosić się do bardzo nawet długiego odcinka czasu, a w każdym razie na pewno nie znaczy tego, że gdy umrze ojciec, bracia mają 'od razu wtedy' wydawać swoje siostry za mąż. Takie samo znaczenie, bardzo rozległe czasowo, ma *tunc* w innym oficjalnym dokumencie, w przywileju koszyckim z roku 1374. Król Ludwik ogłasza w nim, że jeśli się okaże, iż ze względu na bezpieczeństwo państwa zostanie wspólnie podjęta decyzja o wzniesieniu gdzieś nowej warowni, wówczas (*tunc* – w takiej sytuacji) wraz z królem do udziału w kosztach jej wybudowania będą zobowiązani możnowładcy i szlachta: *Item si aliquod castrum pro defensione et utilitate ipsius regni, cum consilio et consensu eorundem baronum construere voluerimus, tunc ad ejus constructionem iidem regni proceres teneantur adjuvare*<sup>23</sup>. *Tunc* oznacza tu sytuację, która z samej natury rzeczy może trwać bardzo długo, a w każdym razie wiele miesięcy.

Z językowej, semantycznej interpretacji kalendarzowego zdania o *revocatio* w żadnym razie nie może więc wynikać, że Jadwiga dokonała odwołania zaręczyn „wtedy właśnie”, tego dnia, gdy z Jagiełłą *matrimonio cum multa sollempnitate sunt copulati*<sup>24</sup>. Zdanie mówi tylko, że Jadwiga, niezależnie od tego, czy jej dziecięce zaręczyny były z punktu widzenia prawa ważne, czy nie, mogła w obliczu Kościoła zawrzeć uroczyste małżeństwo z Jagiełłą, ponieważ osiągnąwszy pełnoletność, publicznie tamte zaręczyny odwołała. Jeśli chce się utrzymywać, że *revocatio*

<sup>22</sup> *Jus Polonicum* [...] edidit J. V. Bandtkie, Varsaviae MDCCCXXXI, s. 93: *Statuta Casimiri III – De virginum desponsatione et earum dotatione*.

<sup>23</sup> *Jus Polonicum* ... s. 185.

<sup>24</sup> *MPH*, Seria II, t. V, s. 125.



odbyła się razem ze ślubem, trzeba to jakoś uprawdopodobnić. Na pewno nie można przeprowadzać dowodu na zasadzie, że Jadwiga dokonała *revocatio* w dniu 18 lutego, gdyż była to rocznica jej urodzin, o czym świadczy to, że tego dnia dokonała *revocatio*.

Odwołanie zaręczyn z księciem Witoldem Austriackim miało zatem miejsce niemal na pewno w tygodniu poprzedzającym trzecią niedzielę lutego. Którego dnia w tym tygodniu?

Jeśli nie będziemy *a priori* odmawiać wartości temu, co w *Annales* zapisał Jan Długosz, zwróci naszą uwagę znajdujący się tam opis wydarzeń na wzgórzu wawelskim w dniu 14 lutego. Mówiąc tu o 14 lutego, mamy na myśli ten dzień, który w dziele Długosza jest na żywo jakby „fotografowany” jako ówczesny 14 lutego, bez retuszów i korekt, jakich dla daty 14 lutego 1386 r. wymagałaby może dzisiejsza, oficjalna chronologia. Według Długosza (któremu, jak wiemy od historyków, nieraz przydarzało się zejść na manowce), ten dzień był czwartkiem. Według zaś dziś przyjętej rachuby upływających lat, w roku 1386 dzień 14 lutego czwartkiem nie był, był ledwie środą. Według naszej chronologii dzień 14 lutego czwartkiem będzie w roku następnym, oznaczonym liczbą 1387.

Podobnie rzecz się ma z trzecią niedzielą lutego. Dzień ślubu pary królewskiej, niedziela, według kalendarza katedry i według Długosza to 17 lutego, podczas gdy według naszej chronologii tego dnia była dopiero sobota, a niedzielą dzień 17 lutego miał być dopiero w roku następnym, 1387. *Rebus sic stantibus* oficjalna chronologia powszechna domaga się, aby dzień 14 lutego 1386 r., czwartek, jeśli chce nadal zaliczać się do roku 1386, stał się środą. Tak samo 17 lutego, jeśli chce nadal pozostać w roku 1386, musi przestać być niedzielą, ma się cofnąć i stać się sobotą, a na pozycję trzeciej niedzieli lutego w roku 1386 awansuje dzień 18 lutego. Można by półzartem zaproponować rozwiązanie kompromisowe: 17 lutego pozostanie niedzielą, jeżeli przeniesie się do roku 1387. Ale takie rozwiązanie klóciłoby się z przyjętą powszechnie chronologią wydarzeń.

Na razie pozostaniemy z Długoszem przy tym dniu 14 lutego, który dla ludzi wtedy żyjących był czwartkiem.

Lektura Długoszowej opowieści o tym dniu pozwala odtworzyć taką sekwencję zdarzeń: najpierw dostojnikom duchownym i świeckim udało się przekonać Jadwigę (bardziej dosłownie, według Długosza: wymusić na niej takie jej przekonanie), że zaręczyny z lat dziecińczych nie wiążą jej, że nie uniemożliwiają jej poślubienia kogoś innego, gdyż nie jest nimi skrepowana nieodwołalnie. Skutek tych intensywnych perswazji był taki, że tegoż dnia Jadwiga uroczyście oświadczyła, że uznaje za nieważne i definitywnie odwołuje tamto dawne, przez rodziców zawarte „przymierze”, czyli ugodę co do jej związku (nie ma co ukrywać – związku

dynastycznego) z Wilhelmem. Dokonała zaś tego odwołania – jest to u Długosza powiedziane bardzo wyraźnie – ponieważ zgodziła się zostać żoną Jagiełły (*nubere ... consentiret*<sup>25</sup>).

Jest w tym passusie Długosza zawarta poszukiwana przez nas odpowiedź na pytanie, kiedy Jadwiga dokonała odwołania i kiedy wyraziła zgodę na małżeństwo z Jagiełłą. Jeśli stało się to 14 lutego, znaczy to, że tego dnia miała już ukończone 12 lat.

Chciałbym przy okazji zwrócić uwagę na *ablatus absolutus* wchodzący w skład tego dość długiego Długoszowego zdania, *priore federe irritato*. Treściowo (a po części także leksykalnie) jest on równoznaczny z informacją *Kalendarza*, że Jadwiga *irritavit* (unieważniła, uczyniła nieprawomocnymi) dawne zaręczyny. Godne zauważenia, że i w *Annales*, i w *Kalendarzu* dla wyrażenia tej samej treści został użyty ten sam czasownik *irritare*. Te trzy słowa mało zwracają na siebie uwagę i zdarza się, że opracowaniach historycznych są pomijane, co wyraża się całkowicie bezzasadnym stwierdzeniem, że Długosz o odwołaniu zaręczyn nic nie mówi<sup>26</sup>.

Dochodzimy do informacji następnej, niezwykle interesującej i ważnej, choć rzadko przywoływanej. Według *Annales* bezpośrednim, również w sensie czasowym, następstwem *revocatio* jest chrzest Jagiełły; wielki książę przyjmuje go tegoż dnia, 14 lutego, w katedrze, zapewne w godzinach porannych. Prawda, że kalendarz katedry krakowskiej inaczej określa datę tego chrztu: *in crastino sancti Walentini* – 15 lutego. Chodzi mi jednak o to, żeby przekazu Długoszowego, mimo tej niezgodności, nie ignorować, nie odrzucać, tworzy on bowiem z kontekstem całość bardzo spójną, logiczną. Przemilczanie go, uznawanie *a limine* za bezwartościowy, byłoby decyzją nieuzasadnioną, nader arbitralną. Według Długosza zatem od chwili chrztu Jagiełły nie ma już, ani ze strony Jadwigi, ani Jagiełły, żadnych formalnych przeszkód, uniemożliwiających zawarcie małżeństwa. I Jadwiga na nic już nie czekając, niczego nie odkładając na później, tego samego dnia podejmuje decyzję nieodwołalną – zawiera z Jagiełłą *matrimonium per verba de presenti*. Podjęcie takiej decyzji „dziś” znaczyło coś zasadniczo innego niż odłożenie jej o sześć tygodni czy o kilka miesięcy. Jeśli chcemy widzieć prawdziwą Jadwigę, nie można tej jej zgody na bezzwłoczny ślub z Jagiełłą niczym zasłaniać. Jadwiga z pewnością mogła – choćby pod pretekstem zbliżającego się pokutnego okresu Wielkiego Postu – odłożyć zawarcie małżeństwa na okres po Wielkanocy. Nie zrobiła tego.

<sup>25</sup> Cała ta wyczelowana narracja w *Annales*, 1985, s. 153.

<sup>26</sup> Tak ks. Przybyszewski, *Święta Jadwiga ...*, s. 45: *Przed ślubem Jadwiga złożyła deklarację, o której Długosz milczy, rozwodząc się natomiast nad rzekomymi skrupułami Jadwigi dotyczącymi tych zaślubin.*

Tak więc – ciągle według *Annales* – tenże Jagiełło (*Wladislaus alias Iagello*), którego grzechy właśnie zostały zmyte wodą chrztu, przed tymże arcybiskupem gnieźnieńskim Bodzantą, który go ochrzcił, w tejże katedrze (*in predicta Cracoviensi ecclesia*), tego samego dnia (*die rursus eodem*) zawiera małżeństwo z młodą i urodziwą królową Polski (*cum virgine decora et insigni Hedwigi Polonie regina [...]* *matrimonium per verba de presenti contraxit*<sup>27</sup>).

W świetle ówczesnego prawa kościelnego, ujętego w IV księdze *Decretales* papieża Grzegorza IX, wyrażenie woli poprzez *verba de presenti*, czyli słowa mówiące nie o zamiarach na przyszłość, lecz dotyczące teraźniejszości, momentu, w której dopełniają się dokumentowane wydarzenia, takie wyrażenie woli jest elementem kluczowym, aktem decydującym o zawarciu małżeństwa<sup>28</sup>. W świetle tej normy Jadwiga i Jagiełło w tej tam chwili *per verba de presenti*, w dniu 14 lutego, stali się pełnoprawnymi małżonkami. Ich małżeństwo jest legalne i nierozzerwalne.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że skoro arcybiskup Bodzanta asystował przy zawieraniu tego małżeństwa, musiał być pewny, że wcześniej królowa odwołała dziecięce zaręczyny z Wilhelmem. Zaręczyny ważne a nieodwołane stanowiły przeszkodę tamującą, „mocą której żadna z osób zaręczonych nie może zawrzeć innego małżeństwa lub innych zaręczyn”. A jeśli 14 lutego 1386 roku miała prawo w obliczu Kościoła je odwołać, była już *in annis maturitatis*. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przyjąć, że ten właśnie dzień, w którym mogła już zawrzeć – i zawarła – małżeństwo *de praesenti*, jest rocznicą jej urodzin.

Czy to, co zostało tu wyprowadzone z Długosza, da się pogodzić z informacjami o chrzcie Jagiełły wpisanymi do kalendarza katedry krakowskiej w ostatnich dekadach XIV stulecia? Dobrze pamiętamy, że data chrztu (*in crastino sancti Walentini die Jovis XIII mensis Februarii*) określona jest tam dwoma elementami, wzajemnie się wykluczającymi: „nazajutrz po świętym Walentym”, czyli 15 lutego, *versus* „dnia 14 lutego” (*die Jovis* składniowo daje się połączyć bądź z pierwszym, bądź z drugim z tych elementów). Z tych dwóch dat Długosz wybrał tę drugą.

Do tych stwierdzeń koniecznie jednak należy dodać zastrzeżenie, że informacja Długosza o *matrimonium per verba de presenti* Jadwigi i Jagiełły w dniu 14 lutego nie da się pogodzić z przekazem *Kalendarza* o chrzcie Jagiełły w dniu 15 lutego *in crastino sancti Walentini*. Bez chrztu nie ma w dniu 14 lutego

---

<sup>27</sup> *Annales*, 1958, s. 153-154.

<sup>28</sup> *Decretalium D. Gregorii Papae IX compilatio*, liber quartus, titulus I, cap. IX: *Si vir et mulier invicem promittunt, quod ab eo tempore se pro coniugibus habebunt, contractum est matrimonium de praesenti*. *Decretales* zostały promulgowane 5 VIII 1234 r. [http://www.documentacatholicaomnia.eu/01p/1227-1241,\\_SS\\_Gregorius\\_VIII,\\_Decretalium\\_Compilatio\\_\[Lectio\\_Altera\],\\_LT.pdf](http://www.documentacatholicaomnia.eu/01p/1227-1241,_SS_Gregorius_VIII,_Decretalium_Compilatio_[Lectio_Altera],_LT.pdf)[dostęp: 2013-04-12].

*matrimonium*. Chrzest Jagiełły w dniu 15 lutego w najmniejszym natomiast stopniu nie osłabia wiarygodności przekazu o *revocatio* Jadwigi w dniu 14 lutego, owszem, paradoksalnie, wzmacnia ją; Jagiełło bez pośpiechu przyjmowałby chrzest następnego dnia po usunięciu przez Jadwigę ostatniej przeszkody – ciążyących na niej zaręczyn z Wilhelmem, *si qua fuerunt*.

Z narracji nie dość chętnego Jagielle Długosza wyczuwa się bowiem dobrze, że wielki książę z przyjęciem pierwszego sakramentu czekał na chwilę, kiedy Jadwidze żadna przeszkoda formalna (czyli jej zobowiązania zaręczynowe) nie będzie już uniemożliwiać zawarcia z nim pełnoprawnego małżeństwa. Widać to wyraźnie choćby z sekwencji zdarzeń uwypuklonej w zdaniu, które następuje po decyzji Jadwigi o *revocatio* i po jej zgodzie na małżeństwo z Jagiełłą: *eo itaque consensu apud illam optento [...] baptisantur*<sup>29</sup>. Jagiełło od początku swych starań o rękę Jadwigi uzależniał przyjęcie chrztu w obrządku rzymskim od gotowości Jadwigi (również w sensie prawnym) do małżeństwa z nim. Jagiełło nie jechał do Krakowa, by tu, a nie gdzie indziej się ochrzcić. Jagiełło jechał do Krakowa, by być świadkiem *revocatio* Jadwigi, dokonanej *publice*, w obliczu i z akceptacją Kościoła – i wtedy się ochrzcić. Kolejność: *revocatio*, a potem chrzest, jest ustalona i niezmienna. Łaciński chrzest był niezbędny do realizacji wielkich życiowych planów Jagiełły, ale gdyby po nim z jakichś powodów do małżeństwa z Jadwigą nie doszło, zamykałby on Jagielle drogę do swobodnych alternatywnych planów małżeńskich. Skoro Jagiełło w dniu 14 lutego (według Długosza) lub w dniu 15 lutego (według osobliwego składniowo zapisu w *Kalendarzu*) przyjmuje chrzest, oznacza to, że Jadwiga wcześniej dokonała *revocatio*. Nie dość powtarzania: wszystko to wskazuje na 14 lutego jako na rocznicę jej urodzin.

Cofnijmy się teraz jeszcze dalej wstecz, do 12 lutego, kiedy Jagiełło wjeżdżał do Krakowa. I *Kalendarz*, i Długosz są co do tej daty zgodni, pozwalają przy tym na bardzo wyraziste, plastyczne odtworzenie zdarzeń tygodnia, poprzedzającego ówczesną trzecią niedzielę lutego, w którą miały się odbyć *nuptiae* królewskiej pary. Z obu bowiem tych źródeł dowiadujemy się, że Jagiełło wjeżdżał do Krakowa po kilkudniowym pobycie w Lublinie, po nieśpiesznej sennie do Sandomierza i po dodatkowym jeszcze tam postoju. Oznacza to, że swój wjazd do Krakowa precyzyjnie zaplanował na 12 lutego; o spóźnieniu mowy być nie mogło, ale najwyraźniej chodziło też o to, by nie zjawić się przed czasem. Przez cały następny dzień po przyjeździe, 13 lutego, wielki książę Jagiełło jest uczestnikiem (a w każdym razie świadkiem) trwającego na Wawelu świętowania. Nie sam – są wraz z nim jego bracia, pierwsze osoby na Litwie. Przesyłają królowej wspaniałe prezenty. Jaka ku temu okazja, cóż

<sup>29</sup> *Annales*, 1985, s. 153.

to za święto? Z tego, co działo się dnia następnego, 14 lutego – tak jak jest to opisane u Długosza – można się domyślać, że w dniu 13 lutego, nazajutrz po przyjeździe Jagiełły, Jadwiga fetowała ukończenie dwunastu lat (a lata kończy się w przeddzień rocznicy urodzin), czyli osiągnięcie pełnoletności. Taki był najpewniej powód opisanego przez Długosza<sup>30</sup> festu na zamku królewskim, to było uzasadnieniem przyjazdu Jagiełły w tym terminie, to było oficjalną okazją do obdarowania Jadwigi bogatymi prezentami. Będąc *in annis maturitatis*, królowa Jadwiga, zdolna do samodzielnych działań prawnych w swoich sprawach prywatnych, nazajutrz będzie mogła odwołać *sponsalia* z Wilhelmem – o ile w ogóle miały one jakkolwiek moc prawną. Od tego momentu będzie wolna od wszelkich zobowiązań. Jeśli zechce,



Fot. 1. Korczak (w polu czerwonym trzy wręby srebrne) – przeniesiony z Węgier herb marszałka Królestwa Dymitra z Goraja, bliskiego współpracownika Ludwika Węgierskiego, jednego z opiekunów Jadwigi, uznawanego za opoenta Wilhelma Habsburga (zwornik sklepienia prezbiterium kościoła mariackiego w Kraśniku, od 1377 r. miasta będącego własnością Dymitra). Fot. Dominik Szulc.

będzie mogła zostać żoną Jagiełły. Tak przedstawia to Długosz. (Niezależnie od sumarycznego stwierdzenia – dopisanego na prawach *ceterum censeo* w wolnym miejscu w tzw. autografie – że zgodę na obrażające Boga litewskie małżeństwo wymusili na niej panowie polscy, łamiąc opory królowej<sup>31</sup>).

Z trzech ważnych wydarzeń, jakie według relacji Długosza miały miejsce w dniu 14 lutego, dla nas największe znaczenie ma odwołanie przez Jadwigę zaręczyn ogłoszonych przez jej rodziców przed ukończeniem przez nią kanonicznego siódmego roku życia. Tego dnia musiała już mieć ukończone 12 lat.

Wyłaniającą się z *Annales* Długosza datę urodzin Jadwigi Andegaweńskiej – 14 lutego 1374 – w niczym niesprzeczną z zapisami w kalendarzu katedry krakowskiej, potwierdzają pośrednio dwa jeszcze dokumenty, choć eksponują one

<sup>30</sup> Tamże, s. 152.

<sup>31</sup> Tamże, s. 154.

nie bezpośrednio rocznicę urodzin, lecz dzień 14 sierpnia, w którym do wieku Jadwigi oznaczanego w pełnych latach, dodawało się „i pół”. 14 sierpnia, jak będziemy mieli okazję się przekonać, stanie się dla Jagiełły i dla samej Jadwigi dniem szczególnie drogim, który niezmiennie będą zachowywać w swej pamięci. Ale nie byłoby tego ważnego „i pół” w dniu 14 sierpnia, gdyby nie było 14 lutego. Dzień 14 lutego nie jest złudną rocznicą urodzin Jadwigi Andegaweńskiej – zdarzenia, które w różnych latach miały miejsce 14 sierpnia, są potwierdzeniem 14 lutego jako daty urodzin.

Przyjrzymy się najpierw dokumentowi, który w historii małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą zajmuje miejsce szczególne: aktowi budzińskiemu<sup>32</sup>. Dokument bardzo charakterystyczny, wiele znaczący, choć najważniejsze kwestie, zwłaszcza dotyczące jego genezy, a także dokładnej daty powstania, pozostają niewyjaśnione.

Jako osoby, których wola jest w tym dokumencie spisywana, na pierwszym miejscu wymienione są królowe Węgier, Elżbieta i Maria, ale zaraz po nich następują imiona dwóch hierarchów Kościoła katolickiego, kardynała Demetriusza (pełniącego funkcję papieskiego legata czy nuncjusza w Polsce) i biskupa diecezji Pécs (*Quinque Ecclesiae*), Walentego (*Alsáni, Bálint*), oraz wysokiej rangi dwóch dostojników świeckich, księcia Władysława Opolskiego i palatyna Węgier Miklósa Garai. Dokument dotyczy sprawy wzniosłej, regulowanej przykazaniami, ale zaskakuje uderzającym legalistyczno-sensualistycznym widzeniem rzeczy ludzkich na tym Bożym świecie. Gdyby próbować wydobyć i przedstawić jego istotną treść w stylu, jakim została ona w dokumencie wyrażona, może najlepiej dałoby się ująć to tak: książę Władysław Opolczyk otrzymuje zlecenie i upoważnienie, by za kilkanaście już dni córkę królowej Elżbiety, Jadwigę, ulokował w małżeńskim łożu tak, by Wilhelm, jej narzeczony od lat dziecięcych, mógł już teraz, w siedemnaście dni od daty wystawienia dokumentu, w pełni cieszyć się nią jako swoją żoną (*duci Wilhelmo apponatis et in thoro nuptiali collocetis [...] prout ad matrimonialiter coniunctos pertinet*). Niestety, ponieważ rok wystawienia tego wiele mówiącego dokumentu jest niepewny, nie wiemy, czy matka i hierarchowie, spisując swoje polecenia, myślą o dziewczynce mającej dopiero lat dziesięć i pół, czy już jedenaście i pół.

Dokument znany jest z kilku wydań. Jego oryginał (budzący zainteresowanie także z powodu znakomicie zachowanych pieczęci) pokazany został w roku 2006 na wystawie (w Budapeszcie i Luksemburgu) poświęconej Zygmunтови

<sup>32</sup> Jego incipit: *Nos, Elisabeth et Maria, Dei gratia regine Ungarie ...*, datum: *Bude, feria sexta proxima post festum beati Iacobi apostoli, anno Domini ...* (w jednych edycjach źródłowych jako rok wystawienia dokumentu podawany jest 1385, w innych – 1384). Edycje dokumentu będziemy omawiać w kolejności lat ich publikowania.

Luksemburskiemu i przy tej okazji opisany (z fotografią) w katalogu wystawy<sup>33</sup>. Według *datum* na dokumencie został on sporządzony w roku 1385 w Budzie, w piątek po świętym Jakubie, co według przyjętej dziś chronologii wskazuje na dzień 28 lipca; taką też datę podaje nota w katalogu wystawy.

Rzeczywisty rok wystawienia dokumentu nie jest jednak dla nas pewny, tak jak ewidentnie mieli też co do tego istotne wątpliwości kolejni jego węgierscy wydawcy. A rok wystawienia jest w tym przypadku informacją kluczową, która pozwoliłaby rozszyfrować intencje matki i jej wysokiego otoczenia.

W wielotomowej serii wydawniczej „Codex diplomaticus Hungariae” dokument budziński opublikowany został po raz pierwszy w roku 1834<sup>34</sup> *ex archiuo Imp. Viennensis* [sic – J.M.] i w jego subskrypcji widnieje data *feria sexta proxima post festum beati Iacobi Apostoli, Anno MCCC.LXXXIV*; taki sam rok, *An. Ch. 1384*, oznaczony jest w nagłówku dokumentu. Wielkanoc w roku 1384 przypadała 10 kwietnia, *littera dominicalis* zatem dla tego roku (po dwudziestodwunastodniowym lutym) to „b”<sup>35</sup>. W kalendarium kościelnym przy święcie Jakuba Apostoła, 25 lipca, mamy literę „c”, co oznacza, że w roku 1384 przypało ono w poniedziałek; piątek po świętym Jakubie to w takim razie 29 lipca.

W kilka lat później ten sam dokument w tej samej serii wydany został ponownie<sup>36</sup>. Tym razem *datum* kończy się innym oznaczeniem roku: *Anno Domini MCCCLXXX. quinto* (tak jak na fotografii w katalogu wspomnianej wystawy). Do zapisu z tym rokiem dostosowany został nagłówek: *An. 1385*. W roku 1385 Wielkanoc to 2 kwietnia, *littera dominicalis* „A”, a zatem najbliższy po świętym Jakubie piątek to 28 lipca<sup>37</sup>. Wydawcy zmienili (w stosunku do poprzedniego wydania) w dokumencie rok i datę dzienną, nie kusila ich jednak, jak widać, zmiana dnia tygodnia (by utrzymać datę z poprzedniego wydania: 29 lipca); wskazany w subskrypcji dokumentu dzień tygodnia jak był piątkiem, tak piątkiem pozostał

---

<sup>33</sup> T. Wehli, *Urkunde der Koeniginnen Elisabeth und Maria und der ungarischen Landesgrossen uber die Heirat von Hedwig und Wilhelm[w:] Sigismundus rex et imperator. Kunst und Kultur zur Zeit Sigismunds von Luxemburg 1387-1437, Ausstellungskatalog herausgegeben von I. Takacs*, s. 60-61 (informacja od p. dr. M. Janickiego).

<sup>34</sup> *Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis studio et opera Georgii Fejér, Tomi X volumen I ab anno Christi 1382-1391*, Budae 1834, numer LXXV, s.141-143.

<sup>35</sup> Przy wyszukiwaniu dat Wielkanocy i ustalaniu na tej podstawie, jakimi dniami tygodnia były określone dni poszczególnych miesięcy, korzystam z tablic w dziele Henryka Wąsowicza, *Chronologia średniowieczna*, Lublin 2013.

<sup>36</sup> *Codex diplomaticus... Tomi X volumen VIII. Supplementare ab anno 1382-1437*, Budae 1843, nr XXIX, pod rokiem 1385, s. 170-171.

<sup>37</sup> W bardzo wielu publikacjach (m.in. w haśle „Jadwiga Andegaweńska, Anjou” w *PSB*) jest mowa o dokumencie z 29 lipca 1385 r. To hybryda. Jeśli trzymamy się oficjalnej chronologii, podaną na dokumencie datę rozwijamy albo jako 28 lipca 1385, albo 29 lipca 1384.

– żaden rewelator nie próbował w to miejsce wstawić soboty, spekulując, że może notariusz, pisząc „piątek”, pomylił się, ponieważ w momencie spisywania ważnych postanowień swych przełożonych nie pamiętał już, czy tego dnia na śniadanie i na obiad jadł ryby czy mięsa. (Te zmiany to pouczający przykład, że kiedy w datowaniu coś się nie zgadza, dopasowuje się raczej datę roczną, a nie koryguje się dnia tygodnia ani dnia miesiąca, zapisanych w wydawanym dokumencie źródłowym).

Ten sam dokument budziński opublikowany został również na stronie internetowej Węgierskiego Archiwum Narodowego (*Magyar Országos Levéltár*)<sup>38</sup>. Dokument umieszczony jest w części *Anno 1385* pod numerem 170XXXIX. W nagłówku króciutki regest: *Reginae Hungariae Hedwigem filiam ac sororem suam Wilhelmo, Austriae Duci, compactorum fide tradendam procurant. An. 1384*. Uderza, że chociaż w tekście publikowanego dokumentu mamy *Datum Bude feria sexta proxima post festum beati Jacobi Apostoli. Anno Domini MCCCCLXXX. quinto*, w nagłówku jest on przypisany rokowi 1384. Ma to, jak mi się wydaje, wyrażać przekonanie wydawców, że rok 1385 wpisany w dokumencie jest śladem ówczesnego liczenia lat (czyli że rok, w którym się to wszystko działo, a więc także ów piątek po św. Jakubie, w którym zostały podjęte i spisane ważne decyzje, był dla twórców aktu rokiem 1385, dla naszego natomiast systemu liczenia lat jest to rok 1384). Bo jaka mogłaby być inna racja wpisania w regescie roku 1384? Wydawcy zmiany roku nie uzasadniają, ale przyjmuję, że mieli ku temu dostateczne przyczyny. Jest w każdym razie oczywiste, że przyjmują, iż ówczesna rachuba lat mogła być różna od przyjmowanej współcześnie.

Mamy jeszcze jedno węgierskie wydanie dokumentu – z roku 2003<sup>39</sup>. Formalnie jest ono apendyksem (Függelék) do artykułu z zakresu sfragistyki, opisującego herby i pieczęcie królowych Elżbiety i Marii oraz kardynała Demetriosa i biskupa Walentego<sup>40</sup>. Dla autora i wydawcy tekstu jest to jednoznacznie dokument z 28 lipca 1385 r.

W badaniach polskich akt budziński z reguły wiązany jest z rokiem 1385<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> <http://www.arcanum.hu/mol/lpext.dll/fejer/3237/3269/3293/3294?f=templates&fn=document-frame.htm&2.0>

<sup>39</sup> *Studia Miskolcinsensia* 4. [...] Miskolc 2003, s. 88-89.

<sup>40</sup> Süttő Szilárd, *Demeter és bíborosok versengése Mária és Erzsébet királynők udvarában (Szfragisztika és egyháztörténet)*, s. 73-88

<sup>41</sup> Zob. dość kategorycznie sformułowaną uwagę J. Nikodema (*Jadwiga król Polski*. Wrocław 2009, s. 126): *Oto bowiem Elżbieta Bośniaczka zdecydowała się 29 lipca 1385 r. (korekta tej daty na 1384 r., jak proponował J. Tęgowski, jest chybiona) w Budzie wydać wraz z Marią Andegaweńską dokument, w którym potwierdzała gotowość dotrzymania umów zawartych wcześniej z Leopoldem III. Tamże na stronach 127-143 obszerne, dokładne i krytyczne omówienie historycznych relacji, informujących o tym, co nastąpiło po podpisaniu umów budzińskich.*



W szczególności nie kwestionował i nie zmieniał znajdującej się na dokumencie daty rocznej 1385 jego wnikliwy badacz ks. B. Przybyszewski<sup>42</sup>.

Nie można zaprzeczyć, że jako realizacja umowy Andegawenów z Leopoldem III Habsburgiem, ojcem Wilhelma, akt budziński lepiej się tłumaczy, jeśli został wydany w roku 1385 niż w 1384. W umowie z 1380 r. król Ludwik zobowiązywał się bowiem do wydania Jadwigi za Wilhelma dopiero gdy ta ukończy 12 lat<sup>43</sup> czyli – jeśli w naszych obliczeniach nie kryje się jakiś poważny błąd – w lutym 1386 r.

Z kolei jednak literalne rozumienie podanej na dokumencie daty rocznej 1385 (jako roku 1385 według dziś przyjmowanej chronologii) wywołuje umotywowane wątpliwości i budzi szereg poważnych trudności.

Po pierwsze te stanowcze decyzje, nakazujące bezzwłoczne przekształcenie narzeczeństwa Jadwigi w pełne małżeństwo, zostałyby podjęte ledwie kilkanaście tygodni po rozmowach królowej Elżbiety z poselstwem Jagiełły, po wyrażeniu przez nią generalnej zgody na małżeństwo córki z Jagiełłą i po wysłaniu do niego przez Elżbietę posłów z tymi wiadomościami (o czym wiemy z aktu krewskiego). Jak pogodzić podjęte w Budzie postanowienie pilnego doprowadzenia do małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem z działaniami – w tych samych niemal dniach – uprawomocnionych posłów królowej Elżbiety w Krewie, którzy zapewniają tam Jagiełłę, że matka Jadwigi gotowa jest pobłogosławić ich sakramentalny związek<sup>44</sup>? A Jadwiga? Dowiedziała się od powracających od matki posłów, że będzie mogła wyjść za Jagiełłę ze względu na dobro chrześcijaństwa, z troski o zbawienie żyjących dotąd w pogaństwie Litwinów. Nagle, wobec decyzji z ostatnich dni lipca, wszystko staje się nieważne, święte racje uzasadniające wzniosły cel przestają istnieć?

Czy także dla dwóch pasterzy Kościoła katolickiego, współautorów dokumentu, doskonale znających uroczyste obietnice, jakie wiązały się z wcześniejszym poselstwem od Wielkiego Księcia Litwy, przestało mieć znaczenie zapowiedziane przez Jagiełłę (jeśli doszłoby do skutku małżeństwo z Jadwigą) przyjęcie chrześcijaństwa przez wielki kraj Litwę, otwarcie drogi do zbawienia niezliczonym ludziom, tkwiącym dotąd w pogaństwie? Jeśli przyjmujemy datowanie aktu budzińskiego na rok 1385, tym samym godzimy się na taką charakterystykę ówczesnych pasterzy Kościoła katolickiego na Węgrzech.

---

<sup>42</sup> Por. przypis 3.

<sup>43</sup> *eandem filiam nostram cum ad duodecimum aetatis annum peruenerit, praedicto Duci Wilhelmo iterum apponere, vt simul habitent et coniugaliter inuicem vivant (Codex diplomaticvs Hvangariae ecclesiasticvs ac civilis)*, t. IX, vol. V, Budae 1834, s. 377 i nn.

<sup>44</sup> Polscy badacze tłumaczą odstąpienie od wstępnych umów z Jagiełłą jako desperacki krok Elżbiety, próbującej ratować swe wpływy, swą władzę na Węgrzech.

Nasuwa się kolejna wątpliwość, nowa trudność. Od dnia wystawienia dokumentu budzińskiego do wyznaczonego w nim nieprzesuwalnego terminu małżeńskich pokładzin Jadwigi i Wilhelma, pozostało 17-18 dni. Wszystkie pierwszoplanowe osoby zaangażowane w to przedsięwzięcie – poza królową Jadwigą – znajdują się daleko od Krakowa. Czy zdążą przeprowadzić tyle ważnych spraw, by znaleźć się przed wyznaczonym, nieprzekraczalnym terminem?

A oficjalni przedstawiciele królowej Elżbiety, posłowie w drodze do Jagiełły, lub nawet będący już u niego w gościnie? Został do nich wysłany goniec z pilną, dramatyczną wieścią, że wszystko nieważne<sup>45</sup>, z odpowiednimi nowymi instrukcjami, czy też – skompromitowani – dowiedzą się o wszystkim jako ostatni? Oczywiście, jeśli akt budziński został wydany rzeczywiście w roku 1385.

Ujawniają się dalsze jeszcze trudności z interpretacją dokumentu. Jest w nim polecenie dla Opolczyka względem Jadwigi i Wilhelma: *detisque eisdem locum et copiam coniacendi et commorandi*. Czy rozumieć to bardzo dosłownie, że książę opolski ma im dać miejsce (którego nie mają?) i zasoby, tak aby przebywając razem i mając do dyspozycji w wystarczającej ilości wszystko, co może im być potrzebne, mogli ze sobą leżeć ('pokładać się') bez troszczenia się o sprawy codzienne i przyziemne? Czy też *copiam* odnieść raczej do czasu, do nieograniczonego zegarem ani kalendarzem zażywania obopólnej rozkoszy? Zaskakuje, że książę opolski musiałby zapewniać to wszystko królowej, której domem są komnaty wawelskie. Chyba bowiem nie trzeba posuwać się aż do tego, by owo *detisque eisdem locum* uznać za eufemizm kryjący polecenie użycia – w razie potrzeby – także siły zbrojnej dla dania szczęśliwej parze miejsca (rozumie się, że na Wawelu) na rozkosze małżeńskie.

Tyle trudności do pokonania. Może jednak wszystko byłoby prostsze, gdyby przyjąć – niezależnie od tego, jak byłoby to szokujące – że gdy zapisywano podjęte w Budzie postanowienia, lokalny kalendarz zaliczał wprawdzie lipiec (i miesiące sąsiednie) do roku 1385, ale w Rzymie, i w różnych innych miejscach Europy, był to dopiero rok 1384? Jadwiga wtedy nie była jeszcze królową Polski, Wawel nie był jej domem<sup>46</sup>; była gdzieś niedaleko od swej matki i jedyną troską krewnego

<sup>45</sup>A może tak naprawdę nic nadzwyczajnego się nie stało i można uznać, że wszystko idzie swoim trybem, normalnie? W artykule A. Strzeleckiej (PSB, t. X, s. 293) w siedem linijek po zdaniu, że *książę Władysław Opolski dopilnuje realizacji małżeństwa Jadwigi i Wilhelma najdalej do 15 VIII* czytamy: *W tym samym zaś czasie dobiegały końca pertraktacje z wielkim księciem litewskim, który 14 VIII 1385 r. potwierdził je w Krewie i zobowiązał się w zamian za małżeństwo z królową Jadwigą...* Najpierw, przed 15 sierpnia, małżeństwo z Wilhelmem, a za pół roku następną, z Jagiełłą?!

<sup>46</sup>Bardzo wczesną datę przyjazdu Jadwigi do Polski, jeszcze przed lipcem 1384, dopuszcza W. Maciejewska, *Jadwiga – królowa polska*, „Przegląd Powszechny”, 1934, z. III. Afirmuje taką możliwość Anna Strzelecka, PSB, t. X, s. 292: *wyprawiono Jadwigę wiosną lub latem 1384 do Polski*.

z Opola byłoby upatrzenie odpowiedniego *locus amoenus* dla zakochanej pary rozpoczynającej życie małżeńskie.

A to jeszcze nie wszystkie wątpliwości, owszem, nasuwają się poważniejsze. Jeśli pismo mające przyśpieszyć skojarzenie Jadwigi i Wilhelma pochodzi z roku 1385, dlaczego przy imieniu Jadwigi nie ma tytułu *rex* czy choćby *princeps*? Pominięcie tytułu królewskiego przysługującego osobie, o której mówi się w oficjalnym dokumencie, to byłoby coś niezwykłego.

I następny, bardzo podobny, powód do zdziwienia. Jednym z wystawców dokumentu jest, jak to już nadmieniliśmy, Walenty, pasterz Pięciu Kościołów, *Valentinus Episcopus Quinqueecclesiensis*. Przy jego imieniu jest tytuł biskupa. A przecież ponad siedem miesięcy wcześniej, w dniu 17 grudnia 1384, biskup Walenty został przez papieża Urbana VI mianowany kardynałem<sup>47</sup>. Jest nie do pomyślenia, żeby w oficjalnym dokumencie, jeżeli rzeczywiście pochodzi on z ostatnich dni lipca 1385, przy imieniu Walentego, kardynała Świętego Rzymskiego Kościoła, nie został uwzględniony ten jego wysoki i zaszczytny tytuł<sup>48</sup>. Taka sama zresztą tytułatura biskupa Walentego zapisana została nie tylko w tym jednym dokumencie wytworzonym w Budzie z datą 1385; jako biskup Pięciu Kościołów, *decretorum doctor* i *sumpmus cancellarius* dworu królowej Elżbiety wymieniony jest w innym dokumencie z datą 12 czerwca roku 1385<sup>49</sup>. Uprawdopodobnia to hipotezę, że w Budzie stosuje się rachubę lat inną niż w Rzymie<sup>50</sup>.

Dla hipotezy, że rok 1385 na dokumencie budzińskim nie jest realnym rokiem 1385, znaczenie rozstrzygające trzeba będzie chyba przyznać węgierskiej nocie o przybyciu do Polski Jadwigi i jej koronacji w niedzielę 15 października, w uroczystość św. Jadwigi, w roku 1385 (nie 1384). Jest to relacja zaczerpnięta z Długosza, umieszczona w znanym zbiorze węgierskich dokumentów historycznych Fejera i oznaczona dwukrotnie (raz cyframi arabskimi i raz rzymskimi)

<sup>47</sup> *The Cardinals of the Holy Roman Church - Biographical Dictionary* - Urban VI (1378-1389), Consistory of December 17, 1384 (VI) celebrated in Lucera <http://www2.fiu.edu/~mirandas/bios1384.htm#Alsani> [dostęp: 2014-02-11] Por. *Hierarchia catholica medii aevi [...] ab anno 1198 usque ad annum 1431 perducta [...]* per Conradum Eubel [...], editio altera, Monasterii MDCCCXIII, s. 24: *Cardinales sub Urbano VI - in promotione 17 Dec. 1384 Luceriae Christ. facta: 35. Valentinus de Alsan, ep. 'Quinqueecclesiensis' = tituli sanctorum IV Coronatorum (alias sanctae Sabinae).*

<sup>48</sup> Mogą tu nasuwać się pewne analogie do sytuacji kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, przy którego nazwisku, nawet już po jego promocji do godności kardynalskiej, ten tytuł nie pojawia się regularnie. Wydaje się, że pewne znaczenie w jego przypadku może mieć fakt, że w roku 1431 papież Eugeniusz IV wydał dekret, który wprowadzał nowe zasady posługiwania się tytułem kardynalskim. Stąd zestawienia Ba-lanti - Oleśnicki mogłyby nie być dostatecznie instruktywne.

<sup>49</sup> *Codex diplomaticus Hungariae...*, t. X, vol. I. Budaë 1834, nr. CIX, s. 212-214.

<sup>50</sup> O takich sytuacjach (ale w innych krajach niż Węgry), a nawet o używaniu dwóch różnych systemów datowania na terenie tego samego kraju mówi H. Wąsowicz, *Chronologia ...*, s. 239-240.

jako odnosząca się do roku 1385<sup>51</sup>. Mamy w tym przypadku do czynienia z wyraźną transkrypcją liczby roku ze stylu liczenia lat stosowanego w *Annales* Długosza na styl datowania dokumentów węgierskich – dla zharmonizowania dwóch systemów, dla uniknięcia zakłóceń chronologii. Przy okazji pozwala to nam na dość interesujące spostrzeżenie, że w roku 1385 dzień koronacji Jadwigi, zapisany w kalendarzu katedry krakowskiej jako niedziela, a w naszych opracowaniach poprawiany na 16 października 1384<sup>52</sup>, w tym „węgierskim” roku 1385 był rzeczywiście niedzielą.

Jak widać, takich niepokojących obserwacji, nasuwających wątpliwości co do roku powstania aktu budzińskiego, zebrało się na tyle dużo, że bez nowych, bardzo poważnych argumentów, trudno jest bezproblemowo wiązać ten dokument z rokiem 1385. Natomiast nowe perspektywy otwierałoby przed nami założenie, że matce i siostrze Jadwigi, oraz węgierskim duszpasterzom i możliwym panom, nie w lipcu roku 1385, lecz cały rok wcześniej przyszedł do głowy ten świetny (z ich punktu widzenia) plan: zadbać o to, żeby w przyszłości nikt inny nie mógł zostać mężem Jadwigi, co dałoby się osiągnąć, jeśli przed 15 sierpnia 1384 r. *de facto* stał się nim Wilhelm. Dlaczego nie doszło do pokładzin (bo chyba jednak nie doszło), do realizacji subtelnego a chytrego planu? Może trzeba by brać pod uwagę przyczynę i taką, że Jadwiga, dziewczynka mająca dopiero ukończyć lat dziesięć i pół, niezbyt gorliwie dążyła do tego, by nocami zażywać wszystkich rozkoszy małżeńskich – a przymuszać jej do nich jednak nie chciano. A może ktoś dorosły, bystrzej patrzący w przyszłość, w ostatniej chwili zdał sobie sprawę, że małżonek Wilhelm komplikowałby sytuację Jadwigi?

Zanim rozstaniemy się z dokumentem budzińskim, pora, byśmy przypomnieli sobie, że doprowadził nas do niego ks. B. Przybyszewski, bo to on, analizując jego treść, spostrzegł (stosując metodę podobną jak A. Misiąg-Bocheńska oraz cytowana przez niego Anna Strzelecka), że dokument ten, oświetlony przepisami ówczesnych dekretów, regulujących wchodzenie w związki małżeńskie, pozwala dotrzeć do daty urodzin Jadwigi. Ks. Przybyszewski skupił się na części zdania wyznaczającej termin dopełnienia małżeństwa Jadwigi i Wilhelma. Zaczął od odrzucenia przyjmowanego wcześniej przekładu tego zwrotu, stwierdzając: *Dokument budziński, nic nie mówiąc o latach Jadwigi, poleca dokonać pokładzin „infra hinc et festum Assumptionis Beate Virginis de mense Augusti”*. Zwrot ten w literaturze naukowej tłumaczy się błędnie: „najdalej do 15 sierpnia”; tymczasem według ówczesnego wyrażania się w języku łacińskim oznacza on „w sam dzień Wniebowzięcia NMP”. Można się tu posłużyć analogią z łaciny sądowej: *dilatatio*

<sup>51</sup> Tamże, nr CXVIII, s. 228.

<sup>52</sup> Tak m. in. A. Strzelecka w *PSB*, t. X, s. 292.

*causae infra hinc et octaviam* [powinno być: *octavam* – J.M.] *infra hinc quindenam*, co oznacza, że dalszy ciąg rozprawy odbędzie się za tydzień, za dwa tygodnie. Był to terminus praefixus (stały). Wyznaczenie terminu na 15 sierpnia oznacza, że był to pierwszy dzień szóstego miesiąca przed 12. rocznicą urodzin Jadwigi, czyli tym samym, że Jadwiga urodziła się 15 lutego 1374<sup>53</sup>. Jest w tych zdaniach i wspaniałe odkrycie (racjonalny sposób dojścia do dnia urodzin Jadwigi), i zniekształcający je przykry błąd. Korektura zasugerowana przez ks. Przybyszewskiego jest całkowicie nieuzasadniona i niepoprawna, a zadziałała szkodliwie, w wyniku tego, że została rozpropagowana w znaczących publikacjach<sup>54</sup>.

Musimy dokonać koniecznej emendacji całego tego komentarza językowego. Odłożenie rozprawy sądowej o tydzień lub o całe dwa tygodnie – o czym mowa w zdaniu, odnoszącym się do staropolskiego sądownictwa, wybranym i analizowanym przez ks. Przybyszewskiego – wynika nie ze znaczenia językowego frazy *infra hinc...*, lecz z materii, której zdanie dotyczy. Sam ks. Przybyszewski podkreśla, że posiedzenia sądów to terminy stałe, co ósmego lub co piętnastego dnia; stąd wiadomo, że kontynuacja odłożonej rozprawy sądowej będzie możliwa najwcześniej za tydzień, w najbliższym dniu sądowym, a gdyby i nie wtedy, to w następnym dopiero terminie, w którym sądy będą się odbywać, czyli za „ustawowe” dni osiem plus siedem dni kolejnego tygodnia. Tylko w tym sądowniczym kontekście *infra hinc et octavam* oznacza, że coś (a konkretnie, odłożona rozprawa) będzie możliwe tylko ‘ósmego (lub piętnastego) dnia od dziś’. Kiedy indziej, w innym kontekście, semantyka frazy *infra hinc et octavam* nie wykluczałaby, że określone zdarzenie może się dokonać choćby w pierwszym z oznaczonych dni (*infra hinc*); fraza *infra hinc et* sama w sobie znaczy bowiem ‘między tym momentem (czyli: poczynając od chwili obecnej, od dnia dzisiejszego) a dniem oznaczonym po partykule *et*’ (*et* = ‘i’ wskazujące graniczny element zbioru dni, w których coś ma zostać dokonane). Jeśli dopełnienie jakiejś czynności może być dokonane każdego dnia, byle ‘w obrębie określonych granic’ czyli przed dniem określonym we frazie jako termin krańcowy, ostatni, omawiana fraza będzie mieć znaczenie ‘między momentem obecnym, teraźniejszym, a dniem wskazanym’. Zwrot *infra hinc et festum Assumptionis beatae Virginis* znaczy więc ‘pomiędzy dniem dzisiejszym a przed 15 sierpnia’ (pamiętajmy o znaczeniu przyimka *infra*

<sup>53</sup> Ks. Bolesław Przybyszewski, *Święta Jadwiga królowa zdołna w cnoty*. Kraków 1997, s. 28-29.

<sup>54</sup> Tak w nowej monografii, omawiając relacje między królową Elżbietą a Leopoldem III, autodeklarację ks. Przybyszewskiego referuje i rekomenduje J. Nikodem: *Ustalano, że małżeństwo Jadwigi i Wilhelma zostanie skonsumowane „infra hinc et festum Assumptionis beate Virginis de mense Augusti”*. W historiografii interpretowano, że chodziło o sformułowanie „najdalej do 15 sierpnia”. Dopiero ks. B. Przybyszewski ustalił, że prawidłowym tłumaczeniem jest lekcja “w sam dzień Wniebowzięcia NMP” – s. 126.

= ‘poniżej; mniej’), w żadnym zaś razie nie znaczy ‘w sam dzień Wniebowzięcia’. Anulowanie tłumaczenia ks. Przybyszewskiego było konieczne. Wierność prawom i rygorom językowym rzymskiego prawa zobowiązuje do skorygowania chybionej poprawki i do uczciwego zapewnienia, że *infra hinc et festum Assumptionis beatae Virginis* po polsku znaczy ‘pomiędzy dniem dzisiejszym a <przed> uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny’ czyli tak, jak mówiono zanim pojawiła się niefortunna emendacja: ‘najdalej do 15 sierpnia’<sup>55</sup>. Można przytoczyć dowolną ilość przykładów zdań, w których *infra hinc et...* ma znaczenie takie, jakie zostało powyżej opisane. Ze względu na wagę tej kwestii przy ustalaniu dnia urodzin Jadwigi, dwa-trzy z takich przykładów musimy teraz przedstawić, jak najkrócej, ale z pełną dokumentacją, by nie zostawiać miejsca na jakiegokolwiek wątpliwości.

W przywileju lokacyjnym Gorzowa z roku 1257<sup>56</sup> margrabia Jan zobowiązuje się: *civitatem infra hinc et festum Martini firmabimus plancis et seris et postea plancis decentioribus adque [! – JM] fossis*, co oczywiście w żadnym razie nie może oznaczać, że miasto będzie umacniane ostrokołami i zaporami dopiero w sam dzień św. Marcina; wymienione święto jest ostatecznym terminem zakończenia budowy umocnień.

23 listopada 1422 r. Władysław Jagiełło, na skutek postępującego rozpowszechniania się w królestwie fałszywych półgroszów, wydał rozporządzenie, aby każdy, kto ma takie monety, wszystkie przyniósł je do wyznaczonych w miastach wojewódzkich probierów do zbadania, czy nie są fałszywe. Termin: *infra hinc et festum Purificacionis sancte Marie proximum*<sup>57</sup>. Tu nie ma najmniejszej wątpliwości, że każdy, kto ma czyste sumienie, powinien ze swoimi groszami zdążyć do 1 lutego, bo w *festum Purificacionis sancte Marie*, jak sama nazwa wskazuje, jest święto i pod grzechem trzeba iść do kościoła, zabierając przy tym gromnicę do poświęcenia na sumie, natomiast wszystkie urzędy, a więc i te od próbowania srebra w monetach, będą, jak w każde święto, nieczynne.

Przykład ostatni. W świętą Łucję, w sobotę 13 grudnia 1438 r., sąd pod przewodnictwem kasztelana sanockiego Mikołaja Czarnockiego orzeka że Tomko, podejrzany o nocny napad rabunkowy na plebańię i na kościół w Strachocinie, będzie wolny, jeśli dwunastu świadków stawi się i złoży odpowiednią przysięgę *infra hinc et spacium sex septimanarum et si prius iurabunt, tunc prius erit liber*

<sup>55</sup> Tak, poprawnie, mamy też w ważnym artykule A. Strzeleckiej w *PSB*, s. 293. Tak też rozumie to wspomniana nota w katalogu wystawy poświęconej Zygmuntowi Luksemburskiemu: ... *die Schliessung der Ehe bis zum 15. August laufenden Jahres zu betreiben*.

<sup>56</sup> Przejęte, z podziękowaniem, ze strony internetowej „Gorzów przez wieki”, rozdział „Gorzów do połowy XVII w.” <http://www.gorzow-landsberg.pl/historia4a.html> [dostęp: 2012-04-12].

<sup>57</sup> *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie [...]*, t. IX, Lwów 1883, s. 34, nr XXIV.

Thomko<sup>58</sup>. Z tego sformułowania jasno wynika, że sześć tygodni to najpóźniejszy, ostatni termin złożenia przysięgi, ale łacińska fraza w żadnym razie nie oznacza, że świadkowie mogą złożyć przysięgę dopiero po upływie wyznaczonych tygodni; nie tylko nie muszą czekać owych sześciu tygodni, ale powiedziane jest bardzo wyraźnie, że jeśli dokonają tego wcześniej (*infra*), Tomko od razu wtedy będzie wolny.

Omówione przykłady potwierdzają, że w zwrocie *infra hinc et...* oznaczony jest nie, jak mniemał ks. B. Przybylski, jedyny dzień, w którym otrzymane polecenie czy ciężące na kimś zobowiązanie należy zrealizować; w zwrocie tym wskazany jest nieprzekraczalny termin, przed którym ma zostać wykonane przyjęte zobowiązanie, nakazana czynność itp.

Zaplanowane rozpoczęcie współżycia „małżeńskiego” Wilhelma i Jadwigi miało zatem nastąpić przed 15 sierpnia tego roku, w którym dokument został wydany. Ostatnim dniem „przed” byłyby 14 sierpnia, kiedy Jadwiga będzie mieć lat dziesięć i pół, lub jedenaście i pół.

Można domniemywać, że matka Jadwigi chciała postawić Polaków przed faktem dokonanym i stosując kruczek prawny, uczynić najmłodszą córkę mężatką przed jej dojściem do pełnoletności. W grę mogło wchodzić wykorzystanie pewnych przepisów, które poznajemy z podręcznika prawa małżeńskiego ks. Józefa Pelczara, z rozdziału o zaręczynach. „Jeżeli dzieci, lub jedno z nich, nie mają jeszcze lat siedmiu, tedy zaręczyny przez rodziców zawarte dopiero wtenczas stają się ważnemi, gdy dzieci skończywszy lat siedm, na nie się zgadzają<sup>59</sup>”. Niewątpliwie, najwyraźniejszą oznaką zgody byłaby *copula carnalis*. Toteż aż do soboru trydenckiego utrzymywało się przekonanie, że *libera et perfecta copula carnalis* ośmio-, dziewięć- i dziesięciolatków, które zostały zaręczone przez rodziców zanim ukończyły lat siedem, oznaczałyby swego rodzaju zezwolenie *ex post*, zgodę na zaręczyny dokonane przez rodziców wtedy, kiedy dzieci jeszcze siedmiu lat nie miały<sup>60</sup>. By więc zaręczyny czteroletniej Jadwigi przekształcić w małżeństwo, nie czekając na jej *maturitas*, należało po prostu doprowadzić do *copula* między nią a Wilhelmem. Według ówczesnej teologii moralnej dzieci, kiedy ukończyły siódmy rok życia, mogły, jak się dowiedzieliśmy, jakby sanować dokonane wcześniej przez rodziców zaręczyny, dotąd nieważne z powodu niedostatku lat (*impubertas*). Ale *copula* dzieci mających ukończone siedem lat nie tylko „zatwierdzała” wcześniejsze nieprawomocne zaręczyny – ona je jednocześnie przekształcała w małżeństwo: „Jeżeli po zaręczynach osób niedojrzałych nastąpiła *copula carnalis*, tedy na

---

<sup>58</sup> *Akta grodzkie i ziemskie...*, t. 11, Lwów 1886, *Termini castrenses 1438*, s. 146-147, nr CCCXLIV.

<sup>59</sup> *Prawo małżeńskie ...* s. 76

<sup>60</sup> Tamże, s. 60.

podstawie prawa przedtrydenckiego zaręczyny stawały się małżeństwem; [...] *copula carnalis* uważana była jak zezwolenie *de praesenti*”<sup>61</sup>. Warunkiem było, by do fizycznej *copula* rzeczywiście doszło<sup>62</sup>; warunek drugi: za zgodą obojga nieletnich małżonków (a to mieści się w generalnej zasadzie *libera debeant esse matrimonia*, zapisanej w *Decretales* IV, I, 17).

Czy takie były plany i cele królowej Elżbiety oraz jej dobrze w prawie i zwyczajach zorientowanych doradców: zadbać o to, żeby w przyszłości, kiedy Jadwiga dojdzie do pełnoletności, nikt inny nie mógł zostać jej mężem? A dałoby się to osiągnąć, gdyby – bez czekania na *maturitas* – w ciągu najbliższych kilkunastu dni, przed 15 sierpnia, poprzez *copula* doprowadzić do tak wykoncypowanego małżeństwa z Wilhelmem.

#### KREWO 14 SIERPNIA 1385

W przededniu 15 sierpnia 1385 r., *in vigilia Assumptionis beate Marie Virginis gloriose*, przez Władysława Jagiełłę i jego braci w Krewie wydany został dokument mający przełomowe znaczenie w dziejach Polski<sup>63</sup>. Jest on jednocześnie, choć tylko ubocznie, pierwszorzędnym potwierdzeniem hipotezy o 14 lutego jako dniu urodzin Jadwigi. Potwierdza tę hipotezę przede wszystkim samą swoją datą. W związku z tym kolejny raz sięgamy do badań ks. Przybyszewskiego, który, jak już mówiliśmy, subtelnie zauważył (za cytowaną przez siebie A. Strzelecką), że badany przez niego akt budziński, o którym mówiliśmy przed chwilą, oparty jest

<sup>61</sup> Tamże, s. 60; szerzej na s. 79: *Przed soborem Trydenckim zaręczyny miały wreszcie ten skutek, że jeżeli po nich następowała „libera et perfecta copula carnalis, tedy sponsalia de futuro, ale tylko ważne, przechodziły w sponsalia de praesenti, czyli stawały się małżeństwem ...”.*

<sup>62</sup> Bardzo mocno podkreślają to *Decretales* Grzegorza IX (por. przypis 28) w księdze czwartej *De sponsalibus et matrimoniis*, titulus I, w nagłówku rozdziału 32 (*Nisus ad copulam non facit sponsalia de futuro transire in matrimonium*) i w jego tekście (*quum conatus non habuisset effectum*).

<sup>63</sup> Na uwagę zasługuje edycja aktu krewskiego w *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*. T. 1: 1384-1492 [...] collectus opera A. Sokołowski, J. Szujski. Pars 1: Ab anno 1384 ad annum 1444, cura A. Sokołowski, Kraków 1876, s. 4-5. Najczęściej cytowana jest edycja zawarta w: *Akta unii Polski z Litwą 1385-1791*, wyd. S. Kutrzeba i W. Semkowicz, Kraków 1932, s. 1-3 (tekst dokumentu krewskiego jest tu transkrybowany na formy i ortografię łaciny klasycznej; aparat krytyczny wylicza znane wówczas kopie oraz wcześniejsze edycje aktu krewskiego). Dobra fotografia cyfrowa, transkrypcja oryginału i przekład (*Akt unii Polski i Litwy podpisany w Krewie dnia 14 sierpnia 1385 roku*) są łatwo dostępne na stronie [http://oszmianszczyzna.pl/krewo\\_foto/unia\\_w\\_krewie\\_tekst\\_lacinski\\_i\\_polski.pdf](http://oszmianszczyzna.pl/krewo_foto/unia_w_krewie_tekst_lacinski_i_polski.pdf) Najnowsze wydanie krytyczne opublikowane jako *Aneks* przy: M. Koczerska, *Autentyczność dokumentu unii krewskiej 1385 roku*. „Kwartalnik Historyczny” 99, 1992, nr 1, s. 59-80 (edycja określona przez Autorkę jako „transliteracja uzupełniona” oryginału; w aparacie krytycznym wskazane zostały odczytania odmienne od edycji Kutrzeby i Semkowicza oraz odmianki tekstu w kopii z ok. 1445 roku; dołączona reprodukcja oryginału oraz kopii zachowanej w *Liber antiquus* w Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie).



na pewnej interpretacji prawa kanonicznego w zakresie *sponsalia* i *matrimonium*, interpretacji, którą akceptował św. Tomasz z Akwinu. Mówiła ona, że jeśli osoba pragnąca zawrzeć małżeństwo nie ma jeszcze wymaganego wieku, ale wykazuje dojrzałe rozumienie znaczenia tego sakramentu i odpowiedni rozwój fizyczny, za wiek umożliwiający zawarcie małżeństwa uznaje się wtedy *tempus sex mensium* przed wiekiem kanonicznie wymaganym. Przenosimy teraz te ustalenia ks. Przybyszewskiego na akt krewski. Z naszych kwerend nakierowanych na wykrycie dnia urodzin królowej Jadwigi wynika, że jeśli był nim 14 lutego 1374, wtedy *tempus sex mensium* zaczynał się właśnie 14 sierpnia 1385 r., w przeddzień święta Wniebowzięcia NMP (dobrze, jak widać, Jagielle i jego kancelarii znanego). Od tego dnia wiek Jadwigi przestał stanowić przeszkodę do zawarcia małżeństwa; teoretycznie Jadwiga mogła działać jako osoba, która potencjalnie znajduje się *in annis maturitatis*.

Jagiello niewątpliwie znał dokładną datę urodzin swej przyszłej żony. Mogła się o tym dowiedzieć litewska delegacja uczestnicząca w uroczystościach koronacyjnych Jadwigi, a z pewnością znał tę datę Skirgiełło, powracający do brata z krakowskiego poselstwa w styczniu 1385 (bo przecież panowie krakowscy musieli powiedzieć, dlaczego o zgodę na małżeństwo swojej królowej polecali zwrócić się do jej matki<sup>64</sup>). W każdym razie Jagiello czekał do 14 sierpnia 1385 r., by w jak najbardziej oficjalnym dokumencie zreasumować i potwierdzić swoje propozycje, warunki i zobowiązania, przedstawiane przedtem panom polskim i królewskiemu majestatowi pani Węgier, i teraz przesłać je już wprost do samej królowej Polski.

W badaniach nad aktem krewskim nie stawiano pytania, dla kogo wystawiony został ten ważny dokument. Michał Wiszniewski, upowszechniając akt krewski przedstawiał go jako *dypłoma [...] dany [...] posłom królowej Elżbiety [...] tudzież panom polskim*<sup>65</sup>. Publikacja Marii Koczerskiej, pełniąca funkcję aktualnej summy wiedzy o akcie krewskim, uzupełniona kompletną transliteracją zarówno oryginału, jak i krakowskiej kopii z *Liber antiquus* (z ok. roku 1445), pozwoliła na nowo zauważyć zapis na odwrocie oryginału: *Litere iagelonis [magni]ducis Lithwanie pro Regina polonie*<sup>66</sup>. Do królowej Jadwigi więc jako pierwszego adresata był kierowany dokument z Krewa i dla niej przede wszystkim powstawał. Zachowała się jednak inna jeszcze kopia aktu krewskiego, nie wzmiankowana w publikacjach poświęconych Krewie, o której istnieniu wiem od p. dr. M. Janickiego<sup>67</sup>. Dokument

---

<sup>64</sup> ... *nobiles terre Polonie ad Vngariam pro consensu et voluntate domine Elzabet matris eius* [Hedwigis - JM] *legatos [...] remiserunt. Kalendarz katedry krakowskiej* [w:] MPH, seria II, t. V, s. 115.

<sup>65</sup> M. Wiszniewski, *Pomniki historii i literatury polskiej*, t. 4, Kraków 1837, s. 92-94.

<sup>66</sup> M. Koczerska, *Autentyczność ...* s. 75.

<sup>67</sup> Chcę w tym miejscu jak najserdeczniej podziękować Panu Doktorowi Markowi Janickiemu z Insty-



Fot. 3-6 (fot. 5-6 na nast. stronie).  
Ruiny murów obwodowych i wież  
zamku Olgerda i Jagiełły w Krewie.  
Fot. Aliaksandr Kazakou.





krewski jest w tym kopiariuszu prezentowany jako pismo Jagiełły do królowej Elżbiety Węgierskiej, w którym nadawca obiecuje wypełnić zobowiązania, ujęte w pięć punktów, byle tylko został wybrany na króla Polski: *Littera domini Jagellonis ducis magni Lithwanie postea Wladislai regis Polonie missa Regine Hungarie in qua quinque articulos policetur [sic – J.M.] adimplere dummodo eligatur in Regem polonie*<sup>68</sup>. Czy nie można by założyć, że w tym nietrafiającym w istotę rzeczy nagłówku kryje się jednak prawdopodobna informacja o tym, że jeden egzemplarz aktu krewskiego otrzymali także posłowie królowej Elżbiety? Przecież później, po ślubie córki, starała się ona pozostawać z Jagiełłą w dobrych kontaktach.

Czym przede wszystkim jest dokument krewski? Przekonuje propozycja Marii Koczerskiej, by widzieć w nim *uwierzytelniony protokół pertraktacji małżeńskich między Jagiełłą, od 1377 roku wielkim księciem litewskim, a panami polskimi, działającymi w imieniu małoletniej [...] królowej Polski Jadwigi, oraz matką Jadwigi, królową węgierską Elżbietą Bośniaczką*<sup>69</sup>.

Zanim jednak zaczniemy wnikać w treść aktu krewskiego, trzeba otwarcie wyznać, że jest to dokument sprawiający nam liczne trudności w swej warstwie podstawowej, językowej – i nie chodzi tu tylko o *applicare*. Są w akcie krewskim miejsca, których w pełni i w sposób pewny niemal nie daje się zrozumieć. Nie w pełni jasna jest też kompozycja dokumentu, zwłaszcza jego początku. Uważam za swój obowiązek filologa wskazanie sformułowań niejasnych, których znaczenie jest mniej pewne niż to się na ogół wydaje, oraz takich, których dotychczasowe rozumienie jest wręcz sprzeczne z warstwą językową oryginału.

#### MEMORIALE DICENDORUM

Problemy zaczynają się już w pierwszym zdaniu, przy prezentacji dokumentu. Według jego wystawcy, wielkiego księcia Jagiełły, ma on być *nobis memoriale dicendorum a serenissima principe Dei gratia regina Ungarie*. Wszystkie publikowane przekłady tego fragmentu półautomatycznie, moim zdaniem, kopiują popełniony kiedyś przez kogoś ewidentny błąd, polegający na interpretowaniu *memoriale*

---

tutu Historycznego UW za to, że wiedząc o moim zamiłowaniu do czytania dawnych dokumentów i wertowania historiograficznych foliałów, nie tylko z największą życzliwością, bezinteresownym zaangażowaniem i niewyczerpalną wytrwałością pomagał mi konfrontować moje amatorskie lektury z fachowymi opracowaniami współczesnych historyków, ale zapoznawał mnie także ze swymi wiekowymi już znajomymi, zamieszkującymi skarbce bibliotek, wnętrza kodeksów i sekretne pomieszczenia starych druków.

<sup>68</sup> Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rkp 7534 (Kopiariusz włocławski), k. 34-35.

<sup>69</sup> Układ w Krewie (wywiad). Z M. Koczerską rozmawia Wojciech Kozłowski. Muzeum Historii Polski [www.muzeumhistoriipolski.pl/kalendarium/3/uklad-w-krewie-wywiad-1](http://www.muzeumhistoriipolski.pl/kalendarium/3/uklad-w-krewie-wywiad-1) [dostęp: 2014-03-01].

*dicendorum* jako zapisu, przekazu, niemal pamiętnika tego, co królowa Węgier powiedziała posłom i o czym z kolei oni, posłowie od Bośniaczki, w jej imieniu poinformowali wystawców dokumentu. Przekład brzmi: „Oznajmujemy wszystkim, komu należy, a którzy niniejsze pismo widzieć będą, to, o czym nas powiadomili ze strony najjaśniejszej pani, z bożej łaski królowej węgierskiej, polskiej, dalmackiej it.d., szlachetni i czcigodni mężowie ...”<sup>70</sup> (wariant stylistyczny: „to, o czym ze strony najjaśniejszej pani Elżbiety [...] zostaliśmy powiadomieni przez czcigodnych...”<sup>71</sup>). W oryginale nie ma nic, co by usprawiedliwiało takie przekłady.

Na uwagę i uznanie zasługuje tłumaczenie tego zdania w wydanych przez Feliksa Konecznego tekstach źródłowych; ma to być „zapis ku pamięci tego, co ma nam być powiedziane od najjaśniejszej księżnej z Bożej łaski królowej Węgier [...] przez czcigodnych i szlachetnych mężów [...]”<sup>72</sup>.

Analizę leksykalno-gramatyczną tej części zdania, uzasadniającą wypowiedzianą krytykę przekładów i mającą prowadzić do rozumienia poprawnego, zaczynamy od *dicendorum*; jest to tzw. *participium futuri passivi*, forma wyrażająca to, co powinno być zrobione w przyszłości. Tymczasem w przekładach jest ona tłumaczona tak, jak by to było *dictorum* czyli *participium perfecti passivi*, forma mówiąca o tym, co już zostało zrobione. *Dicenda* (liczba mnoga rodzaju nijakiego) oznaczające to, co ma być powiedziane, co trzeba powiedzieć, nie może być rozumiane i tłumaczone tak jak *dicta* – to, co zostało powiedziane.

Średniowiecze bardzo precyzyjnie odróżniało jedną formę od drugiej. Bez trudu można znaleźć dziesiątki tekstów średniowiecznych (w tym publikacje o charakterze podręcznikowym), w których występuje rozróżnienie, a nawet opozycja, między *dicendorum* a *dictorum*<sup>73</sup>.

Z kolei *memoriale*. Ten urzeczownikowany przymiotnik oznacza pamiętkę, jaką się zostawia po sobie, pamiętkę pozostałą po kimś, utrwalającą pamięć o kimś,

<sup>70</sup> Przekład z: *Unia Litwy z Polską...* (zob. przyp. 63).

<sup>71</sup> Przekład B. Chmielowskiej [w:] *Dzieło Jadwigi...* s. 227.

<sup>72</sup> *Dzieje Litwy i Rusi przed unią z Polską w świetle źródeł*, przedstawił F. Koneczny, Kraków 1924, s. 31. Publikację tę wskazał mi uprzejmie p. dr M. Janicki.

<sup>73</sup> Dwa przykłady z XIII w.: 1/ Petri Johannis Olivi *Lectura super Mattheum, prologus*, éd. par S. Piron, <Quaestiones> 43: *Ad maiorem autem evidenciam dictorum et dicendorum, septem sunt querenda et prenotanda* (parafrazuję: *Dla większej zaś klarowności tego, co <już> zostało powiedziane, jak i tego, co <jeszcze> trzeba będzie powiedzieć, należy wyjaśnić siedem kwestii, a znalezione rozwiązania przyjąć za punkt wyjścia*); <http://oliviana.revues.org/498> [dostęp: 2014-05-20].

2/ *Opera Omnia S. Bonaventurae*, vol. V, 1891, s. 296 : ... *distinguere tractatum in septem capitula, praemittendo titulos ad faciliorem intelligentiam dicendorum.*[...] *magis pensetur* [...] *dictorum sensus quam sermo incultus* („podzielić traktat na siedem rozdziałów i dać im tytuły, po to, by łatwiej było zrozumieć to, co ma być w nich powiedziane. [...] ważniejsze niech będzie to, co zostało powiedziane, niż styl nie dość dobry”).

kogoś nam przypominającą, upamiętniającą jakiś jego czyn, wywołującą w pamięci dawne wydarzenia. *Memoriale* to coś dawnego, co minęło, co jednak dzięki tej pamiętce na nowo staje się jakby teraźniejszością, staje się obecne. Ale *memoriale* to także ujęcie w niezmienny, trwały kształt pewnych treści. Tę niezmiennosc można uzyskać bądź przez bezbłędne i trwałe wyuczenie się czegoś (z reguły – tekstu) na pamięć, bądź przez zapisanie tego, co jako ‘pamiętne’ ma trwać w kształcie nie ulegającym zmianom. *Memoriale* w tym znaczeniu to dość często także dokument, mający być utrwaleniem tego, co zostało uzgodnione, umówione, zadeklarowane, dokonane. Może też być zapisanym tekstem czegoś, co ma być komuś przedstawione, przed kimś wypowiedziane<sup>74</sup>, i co musi być wypowiedziane tak, jak należy, jak najdokładniej i jak najlepiej. Przykładem takiego *memoriale dicendorum* byłaby instrukcja dana posłom, zawierająca zapisane gotowe zdania, jakie mają oni wypowiedzieć czyli odczytać (w imieniu swego władcy, o którym mówią *serenissimus dominus* lub *dominus meus clementissimus*, i używając zaimka ‘ego’, gdy chcą mówić od siebie, jako upoważnionego pełnomocnika, referującego zleconą sprawę). Bywa, że *memoriale* oznacza zapis tego, co już zostało oficjalnie przed kimś ogłoszone, a następnie jest przekazywane tej właśnie osobie w postaci notatki *pro memoria*<sup>75</sup>.

*Memoriale dicendorum* to zatem utrwalenie na piśmie tego, co powinno być powiedziane. Nie ulega więc wątpliwości, że nie są poprawne przekłady dokumentu krewskiego sugerujące, że można w nim znaleźć to, co przez królową Węgier zostało powiedziane za pośrednictwem posłów. I prawdę mówiąc, by ten brak poprawności przekonująco wykazać, nie potrzeba żadnych roztrząsań gramatycznych. Rozpowszechnianemu przekładowi *dicendorum* jako „tego, co zostało powiedziane” przeczy bowiem sam dokument. Nie ma przecież w nim ani jednego słowa, ani choćby jednej myśli pochodzącej od matki Jadwigi. Toteż pismo Jagiełły, datowane w Krewie 14 sierpnia 1385, o żadnych słowach królowej Węgier ani nikogo nigdy nie powiadomiło, ani nie powiadomi. Tłumacze wpisują do swoich przekładów obietnice niespełnialne.

Dokument krewski ma jednak być *memoriale* czyli ma być utrwaleniem, zapisaniem, uchronieniem przed zapomnieniem. Czego? (Proszę wybaczyć szkolny

<sup>74</sup> Np. dokument, w którym zostało dokładnie spisane to wszystko, co ma przedstawione miejscowemu biskupowi jako uchwała rady miejskiej w sprawie wyboru i zatwierdzenia lokalnego burgrabiego (*Memoriale dicendorum coram episcopo juxta ordinationem consilii civitatis circa electionem et confirmationem castellani Sedunensis*). <p.154> Tiroir 21 - Etat du Valais 022, 126 [01.01.1434], [31.12.1435] [www.vs.ch/NavigData/DS\\_313/M31324/fr/ABS%2021-31.xls](http://www.vs.ch/NavigData/DS_313/M31324/fr/ABS%2021-31.xls) [dostęp: 2013-05-03].

<sup>75</sup> Takie znaczenia potwierdza tekstami i kontekstami niezwykle użyteczna elektroniczna Kartoteka Słownika Łaciny Średniowiecznej (zasób 156/291: medullum – *menstruo*: fiszki 1731, 1746, 1747, 1655) <http://www.rcin.org.pl/dlibra/docmetadata?id=16119> [dostęp: 2014-04-19].

rozbiór tej frazy). *Dicendorum* - tego, co powinno być powiedziane. Przez kogo powiedziane? Słowniki i gramatyka uczą, że po formach czasownikowych użytych w stronie biernej (a forma *dicendorum* to imiesłów bierny), sprawca (wykonawca czynności) jest łączony z formą czasownikową za pomocą przyimka *a* (*ab*) z następującym po nim rzeczownikiem (zaimkiem itd.) w ablatiwie. Zatem *a regina Ungariae* = przez królową Węgier. *Memoriale dicendorum a regina Ungariae* – zapis upamiętniający to, co powinno być powiedziane przez królową Węgier.

W pierwszych zdaniach dokumentu krewskiego łatwo zauważyć nieprzypadkową zapewne opozycję między dwiema formami czasownika 'mówić' (*dicere*): *dixerunt* (szczegółowo zostaje zreferowane, co królowej powiedzieli posłowie wielkiego księcia) a *dicendorum* (królowa w odpowiedzi na ofertę Jagiełły powinna wypowiedzieć się, odpowiedzieć na propozycje, zająć wobec jakiegoś stanowisko,). Wydaje mi się, że w świetle tego, co stwierdziliśmy powyżej, można próbować zrozumieć trudne zdanie *memoriale dicendorum a regina* jako stwierdzenie, że oto dokument z 14 sierpnia 1385 r. staje się sporządzonym *pro memoria* zestawieniem tego, co powinno być powiedziane, a powiedziane nie zostało. W akcie krewskim zostały zestawione deklaracje Jagiełły, proszącego o rękę niepełnoletniej Jadwigi, przedstawione królowej Elżbiecie za pośrednictwem posłów w pierwszych miesiącach 1385 r. Chcę podkreślić, że nie jest to moja interpretacja. To jest zgodny z gramatyką przekład jednego ze zdań, składających się na akt krewski.

W tej sytuacji staje się naturalne, że problemy, koncepcje, wizje, które zostały w imieniu Jagiełły, starającego się o rękę królowej Jadwigi, przedstawione przez posłów jej matce, a na które Jagiełło nie otrzymał wyraźnej odpowiedzi od matki – tak to w każdym razie chce przedstawić wystawca dokumentu – dziś, 14 sierpnia, w pierwszym dniu, w którym Jadwiga potencjalnie ma uprawnienia osoby *in annis maturitatis* i może stać się osobą *sui iuris*, kiedy może wejść w małżeństwo z kim chce (gdyby jej wyboru nie ograniczało niepewne zobowiązanie z dzieciństwa) – wszystkie kwestie, problemy i oferty wielki książę Litwy prezentuje bezpośrednio królowej Polski Jadwidze.

#### *ET HOC NISI COPULABIT*

W ścisłym związku z tym, co zostało powiedziane powyżej, pozostaje trudny a niezwykle ważny problem rozumienia zdania, przy którym dotąd nigdy na dłużej się nie zatrzymywano. Chodzi o tę część aktu krewskiego: *Idem Jagalo dux Magnus promittit universos thesauros suos ad recuperacionem defectuum regnorum utrorumque tam Polonie quam eciam Litvaniae ponere et exhibere / et hoc nisi eadem domina Ungariae filiam suam Hedvigim reginam Polonie prenarratam sibi*

*matrimonialiter copulabit*. Po zapewnieniu, że Wielki Książę przeznaczy i złoży wszystkie swoje majątki na odzyskanie przez Polskę i Litwę ziem przez te kraje utraconych, następuje zdanie podrzędne, określające okoliczności, w jakich ta obietnica będzie spełniona. Zdanie to rozpoczyna się od spójnika warunkowego o znaczeniu przeczącym *nisi* – ‘jeśli nie’. Tej zawartej w spójniku negacji komentatorzy i tłumacze jakby nie zauważali, a może z rozmysłem szybko ją mijają, na zasadzie, że to, co w oryginale dokumentu zostało napisane, nie jest tak bardzo ważne; ważniejsze to, co powinno być „słusznie” napisane. Niewątpliwie, powinno być teraz zapowiedziane i zapisane, że Jagiełło wypełni podejmowane przez siebie zobowiązania, jeśli Elżbieta połączy go węzłem małżeńskim ze swoją córką. Tak też potoczyście wypowiada to przekład: „obietuje wielki książę Jagiełło złożyć i wydać wszystkie swoje skarby dla odzyskania utrat, które poniosły tak Polska jak Litwa, jeżeli tylko królowa węgierska córkę swoją, Jadwigę, królową polską, ślubem małżeńskim z nim skojarzy”<sup>76</sup>. Między różnymi przekładami dokumentu krewskiego nie ma różnic merytorycznych w rozumieniu tego zdania; są warianty leksykalne lub stylistyczne, ale wszystkie zachowują sens taki, że Jagiełło spełni to, o czym mowa w zdaniu głównym, jeśli uzyska zgodę królowej Elżbiety na małżeństwo z Jadwigą. Jednakże podstawowym znaczeniem (i funkcją) użytego w oryginale spójnika warunkowego *nisi* jest zakomunikowanie, że to, o czym mówi zdanie nadrzędne, zostanie zrealizowane, jeśli nie zdarzy się to, co zostało zastrzeżone w zdaniu wprowadzonym przez *nisi*. Pierwszym i podstawowym znaczeniem *nisi* jest bowiem ‘jeśli nie’. A jest oczywistą zasadą, że tekst (oryginalny) dokumentu, będącego jednym ze sposobów kontaktowania się ludzi, należy odczytywać i rozumieć, nadając użytym w tekście słowom ich znaczenie typowe, podstawowe, obiegowe, nieosobliwe, nie wyjątkowe. Jeśli więc mamy *et hoc nisi* (‘i to jeśli nie’) *matrimonialiter copulabit*, czemu tłumaczymy „jeśli połączy węzłem małżeńskim”? Wyluszczałem przed chwilą założenia, których należałoby się trzymać, ponieważ wiem, że próbuje się znaleźć takie wysublimowane eksplikacje, które by sprawiły że ‘jeśli nie’ zacznie znaczyć ‘jeśli’ (‘jeśli tak’). Jestem jednak przekonany, że gdyby w akcie krewskim chciano napisać, że Jagiełło wykona określone zobowiązanie, pod warunkiem (‘jeśli’), że otrzyma Jadwigę za żonę, dla uniknięcia wszelkich niejasności użyto by jednoznacznego spójnika *si*. A użyto *nisi*. To prawda, że *nisi* (w zasadzie po negacji, chociaż w tekstach średniowiecznych nie jest to reguła bez wyjątków) może mieć znaczenie ‘chyba że’, pytam jednak ponownie: po co było sięgać po *nisi*, którego typowym znaczeniem jest ‘jeśli nie’, skoro można było

<sup>76</sup> Przekład z: *Unia Litwy z Polską. Dokumenty i wspomnienia*, zebrał H. Mościcki, Warszawa 1919, s. 5-8 („Akt Jagiełły i braci jego o związku Litwy z Polską”).



prosto i jednoznacznie powiedzieć *si* (jeśli rzeczywiście chciało się powiedzieć ‘*jeśli tak*’). Naprawdę trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie społeczeństw, w których (gdyby posługiwano się łaciną) takie samo ‘*nisi*’ można by raz tłumaczyć (według indywidualnego uznania) jako ‘*jeśli nie*’, a innym razem jako ‘*jeśli tak*’.

Redaktor łacińskiej wersji aktu krewskiego użył po *nisi* czasownika w trybie oznajmującym (*nisi copulabit*), czyli, interpretując to składniowo, wprowadził tzw. *modus realis*. Właściwością tego *modus* jest nie rozpatrywanie realności czy nierealności warunku. Oznacza on tylko tyle, że treść zdania nadrzędnego zostanie zrealizowana, jeśli spełni się (*si*), warunek sformułowany w zdaniu podrzędnym, albo nie zostanie zrealizowana, jeśli warunek się nie spełni (*nisi*). Toteż *et hoc nisi* odbieramy jako czystą ewentualność, w najmniejszym stopniu nie przesądając, czy rekuza ze strony Bośniaczki jest w ogóle możliwa. Sens tego zdania warunkowego jest więc taki: *gdyby się tak zdarzyło (ale ani nie zakładam, że się zdarzy, ani nie mogę być pewny, że się nie zdarzy), ja i tak zrobię swoje*.

Nie odchodźmy jeszcze od analizy słów i form, przy pomocy których została zapisana myśl Jagiełły. Spójnik *nisi*, wprowadzający zdanie warunkowe, poprzedzony jest połączeniem „*et hoc*”, pełniącym funkcję nawiązania do treści zdania poprzedniego. Trzeba zaznaczyć, że w oryginale to „*et hoc*” jest oddzielone od poprzedzającego je *exhibere* ukośnikiem, będącym w tym dokumencie mocnym znakiem interpunkcyjnym. To każe nam łączyć *et hoc* właśnie z następującym *nisi* („*exhibere, et hoc nisi*”), podczas gdy we wszystkich niemal edycjach aktu krewskiego znak interpunkcyjny jest umieszczany po „*exhibere et hoc, nisi*”<sup>77</sup>. My trzymamy się oczywiście graficznego ukształtowania tekstu w oryginale dokumentu, toteż łączymy: *Jagalo dux magnus promittit universos thesauros suos [...] ponere et exhibere, et hoc nisi [...] dominae Ungarie [...] Hedvigim [...] sibi matrimonialiter copulabit*. Połączenie ‘*et hoc*’ ma w tekstach średniowiecznych swoje dobrze określone znaczenie. „*Hoc*” w takiej pozycji w zdaniu oznacza „to, co właśnie zostało powiedziane”. „*Et hoc*” podejmuje zaś treść całego poprzedniego zdania. Oto przykład, który pomoże zrozumieć *nisi* w akcie krewskim. W Regule zakonu trynitarzy, zatwierdzonej przez Innocentego III w roku 1198, znalazł się pewien zakaz, a jednocześnie zostało określone, w jakich warunkach ten zakaz może być zawieszony. *Iuramenta non faciant nisi magna necessitate cum licentia ministri vel iussi ab episcopo suo, vel ab alio vices apostolicas gerente, et hoc pro honesta et iusta causa*. Znaczy to: „Przysięg niechaj nie składają, chyba w wypadku wielkiej konieczności za pozwoleniem ministra albo na rozkaz biskupa lub kogoś występującego w imieniu Stolicy Apostolskiej, i to w uczciwej i sprawiedliwej

---

<sup>77</sup> Należyta interpunkcję ma edycja w *Codex epistolaris* (zob. przyp. 64).

sprawie”<sup>78</sup>; po *et hoc* („i to”) została wskazana okoliczność, sytuacja, dopuszczająca to, co zostało przedstawione po *nisi*. Praktycznie rzecz ujmując, *et hoc* – „i to” oznacza powtórzenie treści poprzedniego zdania i przekształcenie go w zdanie główne okresu warunkowego zdania warunkowego wprowadzonego przez *nisi* i dodanie nowego warunku. Nasz fragment dokumentu z Krewy rozumiem zatem tak: Jagiełło przeznaczy swoje fundusze na odzyskanie ziem Polski i Litwy, a przeznaczy je na odzyskanie ziem Polski i Litwy i <wtedy> (polskie „i” w znaczeniu „bez względu na to, o czym była mowa wcześniej”, mimo to<sup>79</sup>, „i”, „również”), jeśli królowa Węgier nie połączy go węzłem małżeńskim ze swoją córką.

Za dosłownym rozumieniem *nisi* jako „jeśli nie” przemawia też i to, że żadne z pozostałych zobowiązań Jagiełły nie jest przedstawiane w postaci zdania warunkowego. Składane obietnice nie są niczym uwarunkowane; wszystkie zakładają, że będą realizowane, po ślubie z Jadwigą. Po co więc nagle w tym jednym zdaniu warunek, jeśli mielibyśmy go (przy uciekaniu się do dość skomplikowanych zabiegów interpretacyjnych, mających doprowadzić do z góry przyjętego założenia) rozumieć w sensie pozytywnym „jeśli dojdzie do ślubu z Jadwigą”? Moim zdaniem budowa, leksyka i składnia tego zdania służy podkreśleniu, że ta obietnica będzie realizowana także wtedy, jeśli królowa Elżbieta nie zdecyduje się wyrazić zgody na ślub córki z wielkim księciem Litwy. Nie musimy doszukiwać się w tym zdaniu żadnej niegrzeczności wobec Elżbiety. Tak ona, jak i wszyscy, doskonale wiedzą, że wkrótce nadejdzie dwunasta rocznica urodzin Jadwigi i od niej będzie zależeć, czy zechce stanąć z Jagiełłą przed ołtarzem. Jak już wielokrotnie zauważałem, od dnia wystawienia aktu krewskiego z tym warunkowym *nisi* zgoda Elżbiety, przynajmniej formalnie, nie byłaby już konieczna. Czy można zaryzykować domysł, że główną racją, dla której zostało wprowadzone to zdanie z *nisi* było uświadomienie królowej Węgier, że jej rola w stanowieniu o rozstrzygnięciach dynastycznych sprowadza się już tylko do konwenansów?

Nowe odczytanie warunku *et hoc nisi* nadaje aktowi krewskiemu większą spójność logiczną, bo pozwala zrozumieć powtarzający się w nim motyw *quod factum Deus cunctipotens usque in personam eiusdem reginalis maiestatis reservavit*. Pojawił się od razu na początku przemówienia posłów Jagiełły, kiedy tylko wyjaśnili królowej Elżbiecie, dlaczego spośród posłów, którzy byli w Krakowie, nie przybył do niej Skirgiełło. A zaraz potem Borys i Hanko z Litwy rozwinęli przed królową katolickich Węgier bardzo interesującą koncepcję religijno-historiozoficzną, według której Bóg Wszechmocny (w swoich nieprzejrzanych planach – można się

<sup>78</sup> <http://www.trynitarze.pl/index.php/regua>

<sup>79</sup> Por. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1, Warszawa 2003, hasło „I” w znaczeniu II 5.

takich słów domyślać, choć w dokumencie ich nie ma) przewidział dla Elżbiety Bośniaczki zaszczytną rolę osoby wprowadzającej w chrześcijaństwo wielkiego księcia Litwy i jego kraj. Według idei rozwijanej w akcie krewskim małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą okazuje się przewidzianą w planach Bożych drogą prowadzącą do przyjęcia chrześcijaństwa przez Jagiełłę, jego braci, jego otoczenie, przez jego kraj. Byłaby stąd chwała Boża, zbawienie dusz i rozrost królestwa. Zostało królowej Elżbiecie przez posłów pogańskiego władcy powiedziane, że ten Boży dar, tę łaskę „rezerwacji” może ona wykorzystać, ale mogłoby się też zdarzyć, że ją zaprzepaści. Jagiełło chce (*nititur, cupit et desiderat*) dokonać wszystkiego, co by pozwoliło królowej wypełnić odnoszące się do niej plany Boże.

Dwukrotnie w przemówieniu posłów pojawia się ta uderzająca myśl, że Bóg dokonanie niektórych ważnych rzeczy przeznacza i jakby rezerwuje dla pewnych ludzi. To Bóg niepostrzeżenie – mówią do królowej – tak kierował Jagiełłą, że ten odrzucał płynące od cesarzy, królów i książąt zaproszenia do wejścia w bliskie stosunki pokrewieństwa. To zdarzenie, ten fakt – wejście w bliskie stosunki pokrewieństwa z Jagiełłą – Bóg odwiecznie zarezerwował (*reservavit*) dla niej, królowej Elżbiety, Bóg, który wszystko może sprawić, łącząc pojedyncze zdarzenia w jedną wielką sensowną całość, w historię zbawienia. Zaplanował, przygotował i teraz wszystko czeka na jej decyzję, osoby mającej prawo postępowania zgodnie z własną wolą. Bóg nigdy nie odstąpił od tego swego planu, nie anulował go, Boży plan ciągle żyje (*Deus omnipotens hunc honorem ... conservavit*): jeśli matka Jadwigi zaakceptuje swój udział w Bożym planie zbawienia, przyniesie jej to wielki honor, dobre imię, najwyższy zaszczyt.

To wszystko uprzytamniają królowej Węgier i Polski (bo nawet po koronacji Jadwigi Elżbieta w dokumentach pisze się nadal *regina Poloniae*) posłowie od wielkiego księcia. Królowa Elżbieta w wywodach poselskich, zapisanych w dokumencie krewskim, jest kreowana na szczęśliwą matkę, która oddając Jagielle rękę córki, może dopełnić wielkiego dzieła, pojmowanego jako jej indywidualne szczególnie przeznaczenie, osobiste powołanie, wezwanie od Boga. Może się przyczynić do wzrostu wiary i do wzrostu państwa, którego królową się tytułuje.

W związku z tymi znamiennymi ideami zaryzykuję śmiałą hipotezę, a postawię ją w formie pytania: czy Elżbieta Bośniaczka, wdowa po zmarłym w roku 1382 królu Ludwiku, te koncepcje o misji przydzielanej człowiekowi przez Boga po raz pierwszy słyszy od posłów Jagiełły? Mogłaby je wtedy uznać za rodzaj megalomanii pogańskiego władcy, który wyobraża sobie, że w planach Boga znalazł się jego chrzest i małżeństwo z piękną i młodą królową Polski. A może Bośniaczka z takimi koncepcjami już się kiedyś zetknęła? W takim przypadku usłyszane teraz ponownie z ust posłów Jagiełły, musiałyby z pewnością zrobić na niej większe wrażenie.



Fot. 7-8. Tzw. Ogród Ruin (węg. *Középkori Romkert*), czyli pozostałości Katedry Panny Marii w Białogrodzie Królewskim (węg. *Székesfehérvár*), kościoła koronacyjnego i nekropolii władców węgierskich m.in. Ludwika Węgierskiego i Elżbiety Bośniaczki. Romańska świątynia z początku XI w., wielokrotnie przebudowywana, uległa całkowitemu zniszczeniu podczas eksplozji prochu w 1601 r., niszcząc nie sprofanowane jeszcze przez Turków pochówki monarsze. Fot. Zofia Kujawska-Kolló.







Fot. 9-10. Székesfehérvár – częściowo zrekonstruowane pozostałości katedry królewskiej.  
Fot. Zofia Kujawska-Kolló.



Otóż wydaje mi się, że bardzo podobnie formułowane idee można znaleźć w liście, jaki od świętej Katarzyny ze Sieny otrzymał kiedyś mąż Elżbiety Bośniaczki, król Ludwik Wielki. Z aktu krewskiego dowiadujemy się, że posłowie Jagiełły mówili do wdowy po królu Ludwiku: „Jak to wielu cesarzy, królów i przeróżnych książąt pragnęło, chciało i bardzo sobie życzyło związać się na stałe z tymże wielkim księciem litewskim przez bliskie pokrewieństwo, co jednak Bóg wszechmocny zachował („*Deus cunctipotens ... reservavit*”) dla osoby jej królewskiego majestatu”<sup>80</sup>. I dalej, za oryginałem, po łacinie: *Ideo, serenissima princeps, pro tanto saluberimo misterio...*[podkreślenia - J.M.]. A św. Katarzyna do króla Ludwika pisała bardzo podobnie: *con grande sollicitudine rispondete a Dio, che vi chiama a questo misterio. [...] Recatevi questi affari per le mani, poi che Dio ve gli dà, e ponvi questo peso sopra le spalle: ricevetelo con debita reverenzia*. Posłowie Jagiełły mówili królowej Elżbiecie, że Bóg przeznaczył jej wejście w pokrewieństwo z Jagiełłą i – tą drogą – jego nawrócenie; podejmując należyte decyzje, królowa może teraz zrealizować swoje przeznaczenie. A w liście świętej Katarzyny do króla Ludwika była zawarta przestroga przed odpowiedzialnością władców na sądzie Bożym za brak gorliwości i zaniechanie dobra, którego dokonanie leżało w ich możliwościach: *se voi e gli altri signori, che potete fare, non il farete con grande sollicitudine e diligenza; voi ne sarete confusi dinanzi a Dio, e ripresi duramente della negligenzia e tiepidezza dei cuore Vostro*<sup>81</sup>. Z małżeństwa Jagiełły z Jadwigą, jak mówi dokument krewski, wynikały “chwała Boga, zbawienie dla dusz” (*laudem Deo, salutem animarum*). Są to wartości eksponowane przez św. Katarzynę w omawianym liście: *la gloria e loda del nome di Dio nella salute dell'anime*. Imię Katarzyny ze Sieny pada tu dla stwierdzenia, że to, co zostało wniesione do dokumentu krewskiego, nie jest oderwane od idei obiegających wówczas Europę.

Nie zaryzykuję ani jednego zdania na temat *applicare* w dokumencie krewskim – podjęcie tego zagadnienia wychodzi poza ramy mojej pracy. Skorzystam natomiast z okazji, by zaproponować usunięcie z odczytu drugiej linijki dokumentu imienia ‘Elizabet’ jako rozwinięcia rzekomego inicjału nadpisanego nad słowem ‘Regina’. Znak nad tym słowem to umowne *siglum*, jakie umieszczano przy wyrazach wpisanych przez pomyłkę. W paleografii znak ten ma swoją specjalną nazwę „deleatur” i zgodnie z nią wskazuje wyraz, który należy usunąć. Do dziś jest umieszczany w oficjalnych zestawach znaków korektorskich, a jego nazwa

<sup>80</sup> *Dzieło Jadwigi i Jagiełły w sześćsetlecie chrztu Litwy i jej związków z Polską*, wyb. i opr. W. Biliński. Warszawa 1989, s. 226-228: *Akta unii Polski z Litwą, Krewa, 14 sierpnia 1385 r.* – przeł. B. Chmielowska.

<sup>81</sup> Korzystam z edycji *Le lettere di S. Caterina da Siena*, wyd. N. Tommaseo, 1860, Libro Quinto, list CCCLVII – Al Re d’Ungaria; <http://www.ilpalio.siena.it/Personaggi/LettereCaterina/default.aspx> [dostęp: 2014-03-29]

zaliczana jest do zasobu współczesnej polszczyzny<sup>82</sup>. Należy zauważyć, że są edycje dokumentu krewskiego, które poprawnie interpretując ten znak, eliminują z tekstu pierwsze 'regina'<sup>83</sup>; nie ma też 'regina' w znanych nam piętnastowiecznych kopiach.

#### W SZEŚĆ MIESIĘCY PO KREWIE I W OSIEM LAT PO KREWIE

W trzecią niedzielę lutego 1385 odbyły się w katedrze wawelskiej uroczystości ślubne – Jadwiga Andegaweńska i Władysław Jagiełło *cum multa sollempnitate sunt copulati*<sup>84</sup>. Państwo młodzi, arcybiskup Bodzanta, biskupi krakowski i poznański, *Praelati et Barones Regni* mogli – wolno nam się tego domyślać – czuć satysfakcję z tego, co zrealizowali.

O Krewie, o tamtym dniu, który o sześć miesięcy wyprzedzał oczekiwaną *maturitas* Jadwigi, Jagiełło nie zapomniał nigdy.

Tak więc w dniu 14 sierpnia 1393 r., w osmą rocznicę Krewa, Jagiełło wydanym przez siebie dokumentem zatwierdził ufundowanie i uposażenie przez Jadwigę przy katedrze krakowskiej kolegium psalterzystów, mających dla uczczenia Trójcy Świętej, ku chwale Bogarodzicy Maryi, dla upamiętnienia św. Stanisława biskupa, w intencji zbawienia obojga królewskich małżonków napełniać świątynię słowami i melodiami psalmów Dawidowych, gdy tylko zakończą się codzienne nabożeństwa<sup>85</sup>.

#### 14 SIERPNIĄ 1399 NA WAWELU I NAD WORSKŁĄ

Rocznica 14 sierpnia w bardzo szczególny sposób zapisała się w roku 1399. Pod datą 17 lipca Długosz odnotował wiadomość o śmierci królowej Jadwigi i o jej pogrzebie: *defuncta et in Cracoviensi ecclesia ad partem levam altaris maioris de prope sacrarium sepulta*<sup>86</sup>. Parę zaś kart dalej dopisał informację, która nie może nie wzruszyć. Oto w okresie smutku i żałoby po śmierci królowej, w dniu 14 sierpnia 1399 r. (a więc w rocznicę Krewa) w katedrze wawelskiej z inicjatywy Jagiełły odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za duszę jego zmarłej małżonki, a do

---

<sup>82</sup> Por. *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. prof. S. Dubisza, Warszawa 2003.

<sup>83</sup> Tak np. Wiszniewski (zob. przyp. 65) i *Codex epistolaris* (przyp. 64).

<sup>84</sup> Por. zapis wskazany w przypisie 14.

<sup>85</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, cz. II [...] od roku 1367 do roku 1423, wyd. i przyp. objaśnił Franciszek Piekosiński, Warszawa 1965 (reprint wyd. Kraków 1883), s. 176-180, nr CCCXCIII. Tekst dokumentu ekscerpowany z bulli papieża Bonifacego IX datowanej 15 lipca 1397, zatwierdzającej fundację (tamże, s. 214-215). W *Annales* o fundacji jest mowa pod rokiem 1397 na s. 216.

<sup>86</sup> *Annales*, s. 231.

uczestnictwa w nim zaproszeni zostali duchowni i świeccy dostojnicy królestwa. *Wladislaus Poloniae rex [...] diebus aliquot in luctu et merore absumptis [...] accersitis prelati et baronibus regni, funerias regio apparatu illi [Jadwidze – J.M.] in Cracoviensi ecclesia quarta decima Augusti die celebravit*<sup>87</sup>.

Gdy na Wawelu odbywało się uroczyste żałobne nabożeństwo, tego samego dnia nad Worskłą, gotowe do walki z Tatarami, stały zebrane przez wielkiego księcia Witolda oddziały wojsk litewskich, polskich, ruskich, niemieckich. Z oddziałami z Podola był tam również wojewoda krakowski Spytko z Melsztyna. I tego dnia tam nad Worskłą, kiedy widać już było ogromną przewagę liczebną Tatarów, ale kiedy poprzez podjęcie układów można jeszcze było zapobiec zbrojnej walce, Spytkowi – taką opowieść buduje Długosz, zapewne na podstawie ustnych relacji ocalałych uczestników bitwy – przychodzi na pamięć królowa Jadwiga. Jeszcze w Krakowie, z Bożego natchnienia (*Spiritu revelante*), przestrzegająca Spytka, tak jak i wielu innych, żeby nie szli na tę lekkomyślnie wszczynaną wojnę, bo nieuchronnie musi ona zakończyć się klęską<sup>88</sup>. Teraz, w godzinie decydującej o dalszym rozwoju wypadków, wojewodzie krakowskiemu przypomina się ta przepowiednia (w narracji Długosza określona słowem *oraculum* – ‘wyrocznia’) zatroskanej królowej, brakuje mu jednak siły, by skutecznie przeciwstawić się umysłom upojonym wojną. Nasze wojska ponoszą totalną klęskę. Spytko z Melsztyna ginie, Witold ucieka z pola bitwy.

Bitwa nad Worskłą kończy się klęską, ale przez tę opowieść (noszącą pewne znamiona legendy) o niezwyklej ingerencji nieżyjącej już królowej w bieżące wydarzenia, data 14 sierpnia kolejny raz stała się w historii Jadwigi Andegaweńskiej dniem szczególnym, wyróżniającym się. Będąc rocznicą aktu krewskiego, zawsze kieruje naszą uwagę na datę 14 lutego, wyprzedzając ją o mające duże znaczenie (szczególnie w roku 1385) sześć miesięcy.

Tyle zdarzeń miało miejsce w rocznice Krewa. Każde z nich jest przekonującym dowodem, że w pół roku po 14 sierpnia, w dniu 14 lutego, przypadała i zawsze będzie przypadać kolejna rocznica urodzin Jadwigi Andegaweńskiej.

#### DWIE POMYŁKI DOTYCZĄCE 14 SIERPNIA 1399 R.

Nie chciałem przerywać streszczania łacińskiej narracji Długosza uwagami na temat polskiego przekładu kluczowego w tej narracji zdania oraz na temat komentarzy do tego chybionego przekładu, spreparowanych przez wydawców tomu dziesiątego *Annales*. Przekład i komentarze uniemożliwiają uchwycenie

<sup>87</sup> Tamże, s. 235-236.

<sup>88</sup> Tamże, s. 227: *Spithko de Melsthin... oraculo etiam Hedwigis Polonie regine...revocato in animum...*



sensu Długoszowej narracji. Przekład informuje, że Jagiełło „Spędziwszy kilka dni w smutku i bólu, wezwawszy prałatów i panów Królestwa, czternastego sierpnia urządził jej [zmarłej Jadwidze – J.M.] z królewskim przepychem pogrzeb w katedrze krakowskiej”<sup>89</sup>. Jako ‘urządził pogrzeb’ przetłumaczone zostało *funerias* [...] *celebravit*, choć rzadko używany rzeczownik *funeriae* (*plurale tantum*) nie jest synonimem bardzo częstego w łacińskich tekstach wyrazu *funera* (zwykle w *pluralis*) oznaczającego obrzęd chowania zmarłych, pogrzeb. W *Słowniku łaciny średniowiecznej w Polsce*<sup>90</sup> słowu *funeriae*, *-arum* nietrafnie przypisano znaczenie ‘uroczystości pogrzebowe’, na drugim miejscu definiując wyraz jako ‘nabożeństwo żałobne’; tymczasem tylko to drugie znaczenie jest poprawne, bo *funeriae*, oznaczając uroczyste nabożeństwo żałobne odprawiane po czyjejś śmierci, nie są równoznaczne z pogrzebem, jako że odnoszą się również do nabożeństw, podczas których w kościele nie ma trumny z ciałem zmarłego. Niech wystarczy jeden przykład. Po śmierci Mieszka I *omnes novem kathedrales ecclesie ab ipso fundate et dotate certatim ili funerias pompa solenni peregerunt*<sup>91</sup>. U Długosza są i inne miejsca, w których nadawanie rzeczownikowi *funeriae* znaczenia ‘uroczystości pogrzebowe’ jest wykluczone<sup>92</sup>; to dopiero inne słowa (*sepultus*, *sepultura*) pozwalają określić ceremonię jako pogrzeb.

Żadnego też pogrzebu Jadwigi nie było na Wawelu w dniu 14 sierpnia 1399 r. Najpierw Długosza źle przetłumaczono, a następnie, w komentarzu, obciążono go odpowiedzialnością za błędy przekładu. Do zapisu o mszy świętej za duszę Jadwigi wydawcy spreparowali komentarz, w którym udowadniają, że w dniu 16 sierpnia pogrzebu Jadwigi nie było, że była to msza odprawiona z tej racji, że minęły właśnie cztery tygodnie od jej śmierci itd. itd. *Data pogrzebu Jadwigi, 19 lipca, poświadczona jest wpisem w księdze sądowej sądu ziemskiego krakowskiego [...]. Maciejewska, „Jadwiga”, s. 168, wyjaśniła, że podany przez Długosza jako dzień pogrzebu 16 sierpnia [sic! – JM] i za nim przyjęty w literaturze był dniem uroczystych egzekwii odprawianych zwyczajowo w cztery tygodnie po śmierci*<sup>93</sup>. Chciałoby się zapytać, na mocy jakich uprawnień komentator i wydawcy przekręcają podaną przez Długosza datę owej uroczystej mszy żałobnej za duszę zmarłej, na życzenie króla odprawionej przecież nie w dniu 16 sierpnia, lecz 14 (czyli w rocznicę Krewa)? Po co podaje się informację o pogrzebie Jadwigi w dniu 19 lipca, skoro komentowany

<sup>89</sup> Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki sławnego królestwa Polskiego*, księga dziesiąta 1370-1405, Warszawa 1981, s. 307.

<sup>90</sup> Wyd. pod red. M. Plezi, tom IV F – H, Wrocław 1975-77.

<sup>91</sup> Joannis Długossii *Annales ... Liber primus, Liber secundus*, Varsaviae 1964, s. 223.

<sup>92</sup> M.in. w t. XI, s. 61 (*funeriae* w całej Polsce po śmierci Anny Cylejskiej) i s. 108 (*funeriae* w Wiślicy w roku 1419 na wieść o śmierci króla Czech Wacława).

<sup>93</sup> Jana Długosza *Roczniki ...* s. 307.

passus *Annales* o pogrzebie nic nie mówi – bo przecież *funerias* to nie *funera* (a o pogrzebie była w *Annales* mowa kilka kart wcześniej)? Na jakiej podstawie w naukowym wydaniu dzieła Długosza w komentarzu pojawia się informacja o rzekomym zwyczaju odprawiania mszy za duszę zmarłej osoby w cztery tygodnie po śmierci? Nie ma takiego zwyczaju. Informacja bezpodstawna, wytworzona na potrzeby uprawdopodobnienia zawołowanej tezy o mylącym się Długoszu; *Missale Romanum* w części *Missae Defunctorum* zna formuły *In die obitus seu depositionis defuncti*, *In die III, VII et XXX, In anniversario defunctorum* – nie zna formuły *post quattuor hebdomadas*. Taki sposób komentowania przygotowuje grunt pod kolejne, nieusprawiedliwione podobne oceny. W powszechnie znanym dziele o genealogii Jagiellonów, autor, nawiązując do informacji o mszy św. w rocznicę Krewa, lekką ręką obciąża Długosza własnym błędem: *W dniu 14 sierpnia odprawiono uroczyste egzekwie, które zapewne zmyliły Długosza, podającego tę datę jako dzień pogrzebu królowej*. A to po prostu nieprawda, że Długosz gdziekolwiek podaje 14 sierpnia jako dzień pogrzebu Jadwigi. Prowadzone były dyskusje nad przyczynami tej pomyłki Długosza: *Tymczasem według Długosza pogrzeb odbył się 14 VIII 1399. Nie wydaje mi się trafne przypuszczenie, że Długosz pomylił uroczyste egzekwie z pogrzebem Jadwigi*<sup>94</sup>. I rzeczywiście, ten, kto pomylił nabożeństwo żałobne z pogrzebem inaczej się nazywał.

Podobnie z komentarzem do daty bitwy nad Worskłą. W *Annales* w cytowanym już miejscu najpierw został podany jej dzień i miesiąc: *quarta decima Augusti*, a następnie data ta została rozwinięta opisowo: *die feria videlicet tertia post festum beati Laurentii*. Edytorzy poprawiają datę: nie 14 lecz 12, ponieważ *A. 1399 feria tertia post s. Laurentium in diem 12 VIII, non in diem 14 VIII cadit*<sup>95</sup>. W *Annales* nie mamy jednakże *feria tertia*, lecz *die feria tertia*, a nigdy w ten sposób nie określa się kolejnego dnia tygodnia. Określenie *die feria tertia* nie jest wariantem formuły *feria tertia*. *Dies feria* to dzień, który nie jest ani niedzielą, ani świętem, lecz dniem powszednim; doskonale to ukazuje nieoceniona kartoteka łaciny średniowiecznej<sup>96</sup>. Z łacińskiego tekstu *Annales* w żadnym razie nie wynika, że bitwa nad Worskłą została stoczona 12 sierpnia 1399 r.

Długosz (ten po łacinie) ani nie mówi, że 14 sierpnia 1399 r. był dniem pogrzebu, ani że nie tego dnia walczone nad Worskłą.

\*\*\*

<sup>94</sup> K. Jasiński, *Annales Poloniae Jana Długosza jako źródło do genealogii Piastów*, [w:] „*Długossiana*”. *Studia historyczne w 500-lecie śmierci J. Długosza*, Warszawa, 1980, s. 213.

<sup>95</sup> *Annales*, s. 371.

<sup>96</sup> Por. przyp. 75; w zespole 97/291 *fatalis-ferundo* zob. fiszki 2088, 2116, 2125.

## **Karalienės Jadvygos gimimo data ir jos vestuvės su Vladislavu Jogaila Krėvos unijos kontekste. Filologo pastabos dėl šaltinių interpretacijos**

Visuotinai pripažinta, kad Jadvyga, Lenkijos karalienė ir Katalikų Bažnyčios šventoji, gimė 1374 m. vasario 18 d. Ši data buvo įtvirtinta (pataisyta) Krokuvos katedros kalendoriuje, įrašant, kad tą pačią dieną 1386 m. Jadvyga ištekėjo už Vladislavo Jogailos, atšaukiant ankstesnes, prieš kelis metus sutartas, sužadėtuves su Austrijos kunigaikščiu Vilhelmu. Išties atšaukti tokį įsipareigojimą buvo galima tik praėjus trims dienom po jos dvylikto gimtadienio. Todėl galima prielaida, kad Jadvygos vestuvių diena buvo gimtadienio sukaktis, ir tą dieną atšauktos ankstesnės sužadėtuves. Publikuojamame straipsnyje išsamiai analizuojama kalendoriaus kalba ir įrašai, pateikti Dluogošo Analuose, liudijantys, kad Jadvygos gimimo sukaktis yra vasario 14 diena. Netiesiogiai šią datą patvirtina Krėvos aktas, sudarytas 1385 m. rugpjūčio 14 d. Prieš šešis mėnesius, iki oficialios Jadvygos sukakties ir taip pat sužadėtuvių akto Būdoje, Jadvygos motina nurodė rugpjūčio 14 d., kaip terminą, iki kurio Jadvyga turi tapti subrendusia, bet negalėjo nutraukti sužadėtuvių su kunigaikščiu Vilhelmu. Taip pat prie įrodymų priklauso ir tai, kad Jogaila išskyrė šią datą ir po Jadvygos mirties, nes Vavelio katedroje rugpjūčio 14 d. laikytos iškilmingos mišios už karalienės sielą. Pridurtina, kad prie tam tikro šios datos netikslumo prisidėjo ne itin tikslus Dluogošo darbo vertimas į lenkų kalbą, kaip ir neaiškūs komentarai. Todėl straipsnyje aptariamai ir taisomi šie netikslūs vertimai, o taip pat išsamiau nagrinėjami svarbiausi Krėvos ir Būdos aktų straipsniai.

\*\*\*

## **Anjou Hedvig királynő születésének, valamint Jagelló Ulászlóval való házasságának dátuma a krewói egyezmény tükrében. Egy filológus megjegyzései a főbb írott források értelmezéséhez**

Általánosan elfogadott tény, hogy Anjou Hedvig, lengyel királynő és a Katolikus Egyház szentje, 1374. február 18-án született. Ezt a dátumot a (javított) krakkói kalendárium annotációjából következtették ki, mely szerint 1386-ban éppen a fenti napon házasodott össze Hedvig Jagelló Ulászlóval, miután felbontotta Habsburg Vilmos herceggel való, szülei által kezdeményezett, 4 éves kora óta fennálló jegyességét. Ezt a jegyességet csak maga az érintett volt jogosult felbontani a 12. életének betöltése utáni három napon belül, innen a feltételezés, hogy Hedvig házasságának a napja épp a születésnapjára esett, és hogy azon az ominózus napon hirdette ki korábbi eljegyzése visszavonását. A megjelent cikkben, a kalendáriumi annotáció aprólékos nyelvi elemzése és Długosz Annales-ével való összevetés után kimutatható, hogy Hedvig születésnapja valójában február 14-ére esett. E dátumot erősíti meg – közvetve – a krewói egyezmény, amely 1385. augusztus 14-én keletkezett, 6 hónappal Hedvig hivatalos maturitása előtt, valamint a budai egyezmény, amelyben Hedvig anyja augusztus 14-ét tűzi ki határidőként, amely előtt meg kell valósulnia Vilmossal való - bár gyermekkori, de visszavonhatatlan – matrimoniuma. Az összegyűjtött tanúsító okiratok szerint Jagelló Ulászló is ezt az évfordulót ünnepelte, és Hedvig halála után, a waweli katedrálisban, augusztus 14-én tartottak ünnepélyes szertartást a királynő lelki

üdvéért. Az erről történő feljegyzés eltűnt Długosz művének lengyel kiadásából – alapvető fordítási hiba, valamint nem megfelelő kommentár miatt. A közlemény tárgyalja és kijavítja a krewói valamint budai egyezményben található néhány nagyon fontos hely téves fordítását.

\*\*\*

### **Дата рождения Ядвиги королевы Польши и её свадьбы с Владиславом II Ягелло в контексте Кревского акта. Комментарии филолога, касающиеся интерпретации главных источников**

Принято, что Ядвига королева Польши и святая католического костёла родилась 18 февраля 1374 г. Эта дата была определена базируя на (исправлённой) календарной заметке краковской кафедры. В которой заявлено, что того же дня 1386 г. Ядвига вступила в брак с Владиславом Ягелло, раньше отказавшись от обручения с князем Вильгельмом герцогом Австрии, с которым связали её родители, когда ей было 4 года. Отказаться от обручения могла только сама Ядвига в течение 3 дней после достижения 12 лет. Именно на этом заключается гипотез, что день свадьбы Ядвиги был также годовщиной её дня рождения и дополнительно, того же дня она порвала отношения с Вильгельмом. В опубликованной статье, после детального языкового анализа календарной заметки, сравнённой с *Annales* Длугоша, доказано, что годовщина дня рождения припадала на 14 февраля. Косвенно эту дату подтверждают: Кревский акт, создан 14 августа 1385 г., за 6 месяцев до достижения Ядвигой так называемого *maturitas*, и Будзиньский акт, в котором мать Ядвиги назначает 14 августа днём, в котором дети, Ядвига и Вильгельм, завершат окончательное *matrimonium*. Возможным было также собрать свидетельства о том, что Ягелло праздновал эту годовщину, и что после смерти Ядвиги, в кафедре на Вавелье 14 августа совершилось торжественное богослужение за душу королевы. Информация о нём исчезла из польского издания Длугоша впоследствии элементарной ошибки в переводе и недобросовестного комментария. В справке были также обсуждены и исправлены ошибочные переводы нескольких значительных фрагментов в Кревском и Будзиньском актах.

\*\*\*

### **The date of birth of Queen Jadwiga Of Poland and the date of her wedding with Władysław Jagiełło in the context of the Union of Krewo. Philologist's remarks on the main sources**

It is generally believed that Queen Jadwiga Of Poland, a saint of the Catholic Church, was born on February 18 in 1374. This date has been deduced from a (corrected) note in a calendar of the cathedral of Cracow, stating that on that day in 1386 Jadwiga married Władysław Jagiełło, having cancelled her engagement to William of Austria

to whom she had been betrothed by her parents. Since the engagement could be cancelled only by Jadwiga herself within three days after her twelfth birthday, it is speculated that the day of Jadwiga's wedding was an anniversary of her birthday, and that it was that day when she cancelled the engagement. In the present article, after a detailed linguistic analysis of the calendar note, juxtaposed with Długosz's *Annales*, it is proved that the anniversary of Jadwiga's birthday was on February 14. This date is confirmed by – indirectly – the Union of Krewo made on August 14 in 1385, six months before Jadwiga officially became mature, as well as the Act of Buda, in which her mother set August 14 as a day before which Jadwiga's infantile but impossible to cancel *matrimonium* with William was supposed to happen. There are testimonies that Jagiełło celebrated this anniversary, and that after Jadwiga's death a solemn mass for the Queen's soul was said on August 14 in the cathedral in Cracow. The notice of this mass disappeared from the Polish edition of Długosz's records due to an elementary mistake in translation, and a horrendous comment. The article also discusses and corrects mistakes in translations in a few very important places in the Union of Krewo and the Act of Buda.

\*\*\*

### **Geburtsdatum von Königin Hedwig von Anjou und Datum ihrer Trauung mit Władysław II Jagiełło im Zusammenhang mit der Union in Krewo. Bemerkungen des Philologen zu der Interpretation der Hauptquellen**

Es wird allgemein angenommen, dass Hedwig von Anjou – Königin von Polen und Heilige in der katholischen Kirche – am 18 Februar 1374 geboren ist. Dieses Datum wurde aufgrund der (revidierten) Notiz im Kalender Krakauer Kathedrale bestimmt. Diese Notiz gibt an, dass Hedwig an diesem Tag im Jahre 1386 die Ehe mit Władysław II Jagiełło geschlossen hat. Zuvor hat sie Verlobung mit Prinz William von Österreich gelöst, mit dem ihre Eltern sie im Alter von 4 Jahren verbunden haben. Eine solche Verlobung konnte nur die Betroffene binnen 3 Tagen lösen, nachdem sie 12 Jahre alt geworden ist. Darauf beruht die Hypothese, dass der Tag der Hochzeit von Hedwig ihr Geburtstag war und dass an diesem Tag sie die Lösung der Verlobung bekannt gegeben hat. Nach der gründlichen Sprachanalyse der Notiz zusammengesetzt mit *Annales* von Długosz wurde in dem veröffentlichten Artikel nachgewiesen, dass der Geburtstag von Hedwig auf den 14 Februar fiel. Dieses Datum wird – indirekt – durch die Union von Krewo vom 14 August 1385 bestätigt, die 6 Monate bevor Erreichung von Hedwig der offiziellen *maturitas* stattfand. Das Datum wird auch durch die Akt von Buda bestätigt, in der die Mutter von Hedwig 14 August als die Frist ernennt, vor der die kindliche, aber nicht zu annullierende *matrimonium* mit Wilhelm geschlossen werden sollte. Es war möglich, Zeugnisse zu sammeln, dass Jagiełło diesen Jahrestag gefeiert hat und dass nach dem Tod von Hedwig in der Wawel-Kathedrale am 14 August der festliche Gottesdienst für die Seele der Königin gehalten wurde. Diese Erwähnung wurde aus der polnischen Ausgabe von Długosz infolge des elementaren Übersetzungsfehlers und des horrenden Kommentars entfernt. In der Mitteilung wurden auch falsche Übersetzungen

sehr wichtiger Fragmente in der Union von Krewo und in der Akt von Buda besprochen und korrigiert.

\*\*\*

### **Date de naissance de la reine Hedwige Ire de Pologne (d'Anjou) et son mariage avec Ladislas II de Pologne (Jagiello) dans le contexte de l'union de Krewo. Remarques d'un homme de lettre sur l'interprétation des sources principales**

On considère qu'Hedwige I<sup>re</sup> de Pologne, la reine polonaise et sainte de l'Eglise, est née le 18 février 1374. Cette date fut déduite en basant sur la note (corrigée) au calendrier de la Cathédrale de Cracovie selon lequel tel était le jour en 1386 où Hedwige a célébré le mariage avec Ladislas II de Pologne. Avant cela, elle a annulé les fiançailles avec Guillaume de Habsbourg avec qui le mariage avait été procuré par les parents d'Hedwige quand elle avait 4 ans. Les fiançailles ne pouvaient être annulées que par la fiancée dans le délai de 3 jours à partir des 12<sup>ème</sup> anniversaires, et c'est sur ce qui on a fondé l'hypothèse que la date du mariage d'Hedwige correspond à sa date de naissance et que ce jour-là elle a fait savoir de la rupture des fiançailles. Dans un article qui a fourni une analyse linguistique minutieuse de la note comparée à *Annales* de Jan Długosz, on a prouvé que l'anniversaire de Jadwiga a pris place le 14 février. La date est confirmée – indirectement – par l'union de Krewo, conclue le 14 août 1385, 6 mois avant qu'Hedwige atteigne *maturitas*, et l'union de Buda, dans laquelle la mère d'Hedwige précise la date du 14 août, avant laquelle *matrimonium* enfantin mais irrévocable avec Guillaume doit être rempli. Il était possible de recueillir les témoignages parlant de Ladislas II fêter cet anniversaire et d'une messe solennelle pour l'âme de la reine défunte célébrée le 14 août dans la Cathédrale de Cracovie. La mention à propos de lui a disparu de l'édition polonaise des *Annales* suite à une erreur élémentaire et le commentaire horrifique. L'article informe sur et corrige les erreurs de traduction dans quelques passages essentiels de l'union de Krewo et Buda.